

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. list. 4,50 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,30 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28,

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 27 kwietnia 1927 r.

Kłęski powodzi

Nawiedzają cały świat.

WYLEW MISSISIPPI.

Londyn 26 kwietnia (ate)

W stanie Arkansas pękły trzy groble powstrzymujące dotąd napór wód Missisipi. 40 osad pod Barrymore zostało zalane 300 osób nie zdołało już się uratować z zalanych domów i utonęło. Na terenie powo-

dzi zawaliło się 20 kościołów.

Wylew rzeki Missisipi trwa w dalszym ciągu. Liczba ofiar wzrosła do 600. Wczoraj wieczorem zalaniu uległo 6 miast. a w tej liczbie Arkansas—City, gdzie wysokość wody sięga 6 stóp. Jak obliczają, pod Memphis przepływa 2,000,000 stóp sześcienn-

nych wody na godzinę, tj. dziesięć razy więcej, niż normalnie.

SOWIETY POD WODĄ.

Moskwa 26 kwietnia. (tel. wł.)

Całe Sowiety nawiedzone są niezwykłą plagą powodzi. Z rozmaitych miast Syberji, Donu i z nad Wolgi nadchodzą alarmujące wezwania o pomoc. W okolicach Orenburga woda zalała kilkanaście wiosek, tory kolejowe zostały zniszczone na przestrzeni kilku kilometrów. Syberyjski pociąg idący z Władywostoku do Moskwy, utkwil na torze w pobliżu miasta Syzrani.

ŁABA GROZI WYLEWEM.

Berlin 26 kwietnia (ate)

Łaba podnosi się stale. Poziom jej pod Magdeburgiem doszedł do 4 mt. 40 ctm. Należy się spodziewać lada chwili wielkiego wylewu. W okolicach Magdeburga rozpoczęto gorączkowe prace, aby umocnić groble, które mogą lada chwila pęknąć pod naporem wód.

Berlin 26 kwietnia (pat)

Powódź w dorzeczu Łaby rozszerza się coraz bardziej. Do powodzi dołączyły się obecnie burze i grad.

Dzienniki stwierdzają, że szkody wyrządzone przez katastrofę w samym Hannoverze przewyższają nawet szkody powodzi zeszłorocznej.

—oOo—

Zawiadomienie.

Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu

„POLON” w Łodzi,

przy ul. Cegielińskiej Nr 39, zawiadamia wszystkich akcjonariuszów Spółki o

Zgromadzeniu Walnem,

które odbędzie się w dniu 21 maja 1927 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Spółki w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej Nr 39 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1926 rok,
- 2) zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za 1926 r. i podział ty chże,
- 3) zatwierdzenie planu operacyjnego i budżetu na 1927 r.
- 4) powiększenie kapitału akcyjnego,
- 5) wybór nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących,
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej,
- 7) wolne wnioski.

O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, to takowe odbędzie się w dniu 28 maja 1927 roku, o godz. 6 wieczorem w tymże lokalu i z tymże porządkiem obrad, i jako odbywające się w drugim terminie w myśl ustawy Spółki będzie prawomocne bez względu na ilość zgłoszonych i reprezentowanych akcji.

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego Oddział w Łodzi

podaje do wiadomości detalicznych sprzedawców spirytusu denaturowanego, że począwszy od dnia 1 maja r. b. rozpocznie się sprzedaż hurtowa spirytusu denaturowanego we wszystkich Państwowych Wytwórniach i Hurtowniach Państwowych i Komisowych na terenie Województwa Łódzkiego.

W Łodzi sprzedaż hurtową uskuteczniąć będzie Państwowa Wytwórnia Wódek Nr. 14 przy ul. Rokicińskiej Nr 26, oraz Hurtownia Komisowa Przeglasińskiego i S-ka przy ul. Traugutta Nr. 1.

1501—

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

270

Dziś.

Dziś.

Przebieg arcydzieła filmowe p. t.

Podstępny strzał

W roli głównej Największa sława ekranu

Betty Compson.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od niedzieli, dnia 26 kwietnia 1927 r.

Dla dorosłych i dla młodzieży

Złodziej z Bagdadu

Obraz wschodni w 10 aktach. 1489

W roli gł. Douglas Fairbanks.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie.

Prezydent Coolidge

o celach polityki amerykańskiej.

Stany Zjednoczone nie mogą i nie chcą mieszać się do walk domowych w Chinach.
Przemówienie z powodu dwudziestolecia wielkiej agencji telegraficznej.

Waszyngton 26 kwietnia (United Press)

Z powodu dwudziestolecia rocznicy istnienia Agencji Telegraficznej „United Press” wydany został bankiet, na który przybył prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge oraz wielka ilość polityków i dziennikarzy. Po przywitaniu przez prezesa towarzystwa „United Press” Prezydent Stanów Zjednoczonych zabrał głos, oświadczając, że oddawna ceni i szanuje niezwykle obowiązki patriotyczne które prasa ma do spełnienia.

Przechodząc do aktualnych zagadnień polityki zagranicznej prezydent Coolidge powiedział, że najważniejszym z tych zagadnień w tej chwili jest kończący się, lecz nie zakończony jeszcze konflikt z Meksykiem. Amerykanie stracili w Meksyku bardzo wiele a straty te wywołane są tem, że Ameryka, która inwestowała w Meksyku kapitały i pracę spotkała się tam z prawodawstwem, które kwestjonowało nabyć legalnie prawa obywateli amerykańskich.

Cele polityki amerykańskiej są jasne. Dba ona o zachowanie spokoju nad wybrzeżami Oceanu Spokojnego i nad kanałem Panamskim. Z tego też powodu Stany Zjednoczone dążyły do wzmocnienia rządu w Nikaragua, który zagrożony był przez rewolucjonistów rabujących także i własność prywatną obywateli amerykańskich a zaopatrywanych w broń przez źródła meksykańskie. Rządowi Stanów Zjednoczonych udało się jednak zapobiec złym skutkom tego ruchu w Nikaragua i wykonać swoje moralne zobowiązania.

Ameryka nie miała nigdy koncesji w Chinach ani do nich nie dążyła. Pragnęła tylko zapewnić swym obywatelom możliwość spokojnej pracy w zgodzie z innymi narodami. Rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów pertraktować z rządem chińskim nad usunięciem tych niedogodności prawa międzynarodowego, które nie mogą być przez narodowy ruch chiński akceptowane. Uczyni to wówczas, gdy rząd chiński tak zapanuje nad sytuacją, by móc imieniem całych Chin pertraktować. Nie możemy i nie chcemy — mówił prezydent Coolidge mieszać się do walk pomiędzy poszczególnymi obozami chińskimi, lecz chcemy wytworzyć sytuację w której rząd chiński będzie posiadał pełną możliwość zapewnienia swoim uprawnionym decyzjom posłuchu, a obywatelom bezpieczeństwa. Ta myślą ożywione są wszystkie kroki polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Ameryka pragnie, by w Chinach powstał silny republikański rząd, który będzie dbał o wolność, jedność i cnoty republikańskie chińskiego narodu. Smutne wypadki w

Nankinie pójda wówczas w niepamięć. To oświadczenie Prezydenta Coolidge'a zebrani przyjęli burzliwymi owacjami.

Trudności finansowe Pekinu

Anglja grozi represjami.

Pod ogniem fortów Nankinu tonie 2 tysiące żołnierzy armji północnej

ZA ZAMACH NA TSANG-TSO-LINA
400 TYSIĘCY DOLARÓW

Pekin 26 kwietnia (aw)

Dalsze badania dokumentów, wykrytych podczas rewizji w poselstwie sowieckim w Pekinie, przynoszą wciąż nowe revelationy i świadczą dosadnie, jak dalece władzom sowieckim zależało na odebraniu dokumentów tych z powrotem.

Miedzy innymi pośród dokumentów znajdują się rachunki, z których wynika np. iż podwładny gen. Tsang-Tso-Lina, generał Kuo, otrzymał od Sowietów 400 tysięcy dolarów na wykonanie zamachu na Tsang-Tso-Lina. Zanim zamiar gen. Kuo został wykonany, ujęto go i na rozkaz Tsang-Tso-Lina stracono. Inny rachunek dowodzi, iż t. zw. chrześcijański gen. Feng otrzymał od rządu sowieckiego 135 tysięcy dolarów meksykańskich, do własnego rozporządzenia, zaś minister spraw zagranicznych Kantonu, Czen, otrzymał 200 tysięcy dolarów meksykańskich, za wykonanie zleceń Sowietów.

ZATOPIENIE 14 STATKÓW Z 2
TYSIĄCAMI ŻOŁNIERZY.

Szanghaj 26 kwietnia (pat)

Dwa statki, które holowały 12 wielkich galer, przewożących wojska północne z północnego na południowy brzeg rzeki Jang-Tse, w pobliżu Nankinu zatopione zostały

przez artylerję fortów Nankinu, przyczem utonęło 2 tysiące żołnierzy.

STRATY ANGLIKÓW.

Londyn 26 kwietnia (ate)

Nad brzegami rzeki Jangtse trwa w dalszym ciągu strzelanina. Ponieważ oddziały chińskie kilkakrotnie podchodziły na odległość strzału rewolwerowego do posterunków angielskich, admirał angielski zapowiedział wysłanie ekspedycji karnej, która oczyści brzegi rzeki od atakujących okręty angielskie Chińczyków. Od tych strzałów zginęło do tej pory trzech żołnierzy a automobyl wiozący środki opatrunkowe do szpitala poza Hankau spałił się z całą zawartością.

PERTRAKTACJE PEKINU
Z NANKINEM.

Londyn 26 kwietnia (ate)

Rząd pekiński nie posiada dostatecznej ilości pieniędzy aby opłacić swoje bieżące wydatki. Czang-Kaj-Szek chciał wziąć gwarancję za emisję nowych pieniędzy do wysokości 10 milionów dolarów, którymi zapłaconoby urzędnikom gaże za jeden miesiąc. Jednakże żądał wzamian za to bezwzględne poddanie się jego dyktando. Rząd pekiński na to się nie zgodził, odrzucając wszelką myśl pertraktowania przed oficjalnym uznaniem swej władzy przez Czang-Kaj-Szeka.

Zdumiewające wywody o dwóch blokach w Europie.

Benesz przeciw Polsce i Włochom.

Praga 26.4. (tel. wł.)

Organ Stribowny'ego „Pundielni” przynosi streszczenie niezwykle sensacyjnego przemówienia ministra spraw zagranicznych Czecho-Słowacji Benesa, wygłoszonego w środę wobec przedstawicieli prasy czeskiej. Zaznaczając, że wiadomość, której udzieli z pewnością zostanie zdemontowana, jednak tylko w tym celu zostaje ogłoszona. Benesz w ten sposób przedstawia położenie zagranicznej polityki w Europie: „W Europie tworzą się dwa bloki. Z jednej strony Francja, Niemcy i Sowieci, z drugiej Anglja i Włochy. Czecho-Słowacja zajmuje stanowisko wyczekujące. Przedewszystkiem zwrócić trzeba uwagę na Europie środkowej. W tym

celu Czecho-Słowacja musi dążyć do tego, aby ograniczyć wpływ Włoch w Europie środkowej. Równocześnie musi dążyć do zbliżenia Małej Ententy do państw bałkańskich, wciągnąć państwa bałkańskie w sferę środkowej Europy i dążyć do współpracy z Węgrami. Oparcie się na Polsce jest niemożliwe. Polska jest Bałkanem północny. Grozi jej konflikt zarówno w kwestji litewskiej jak i w kwestji korytarza. Musimy bronić się przeciwko wciągnięciu nas w sferę polityki polskiej. W zakończeniu Benesz stwierdził, że były czasy, w których Czecho-Słowacja więcej znaczyła w Lidze Narodów niż obecnie.

ZASŁUŻONA KARA

Paryż 26.4. (ate)

Rząd meksykański wydał komunikat, oznajmiający o rozbięciu bandy morderców, którzy napadli pociąg 20 km. i dopuścili się okrucieństw nad podróżnymi. Banda została zupełnie zniszczona po 5-cio godzinnej walce. Przyszło 60 bandytów zginęło w walce, a tylko nieznaczna część dostała się do niewoli, lecz niezwłocznie bez sądu została stracona.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY
Warszawa 27 kwietnia

Kiedy zwołany będzie Sejm

Jak się dowiadujemy dziś, ma być przez mia-
rodajne czynniki rządowe zadecydowana sprawa
sejmu. Chodzi o to, czy ma być zwołana nadzw-
yczajna sesja sejmu w ciągu miesiąca, czy też
zwolnienie odłożone będzie do jesieni, dla zajęcia się
projektami budżetowymi. Dziś właśnie o godz. 10-
ej wieczór odbyła się w Belwederze parogodzinna
konferencja pana wicypremjera Bartla z marszał-
kiem Piłsudskim. Konferencja jeszcze trwa.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego.

Dnia 28 b.m. odbędzie się w Prezydium Rady
Ministrów konferencja z udziałem przedstawicieli
rządu oraz wybitnych osobistości ze świata litera-
ckiego i dziennikarskiego, poświęcona ustaleniu i
omówieniu programu uroczystości, związanych ze
sprowadzeniem zwłok Juliusza Słowackiego na Wa-
wel.

U p. Prezydenta Rzplitej

W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzeczypos-
politej przyjął delegację zjazdu sejmików i sa-
morządu w Warszawie oraz delegację sejmiku za-
mojskiego, która zaprosiła p. Prezydenta na poświę-
cenie ludowej szkoły rolniczej pod Zamościem. Po-
święcenie nastąpi w połowie czerwca. P. Prezydent
obietkę wziąć udział w tam poświęceniu.

Pożegnana wizyt apostła Estonji

Dzisiaj przed południem złożył p. Marszałko
w Sejmie Ratajowi pożegnalną wizytę poseł estoń-
ski dr. J. Leppik, który w najbliższych dniach uda-
je się do Tallina.

Zaczepki litewskie

Na granicy polsko-litewskiej w okolicy stra-
żnicy Sudawskiej gm. Wiazany kilku pijanych
policjantów litewskich w nocy z dnia 19 b.m. rozpo-
częło strzelać z karabinów w kierunku strażnicy
KOP-u, na przechodzący patrol KOP-u odpowiedział
również strzałami, zmuszającemi litwinów do u-
cieczki. Strat żadnych nie ustalono.

Powrót posła niemieckiego

Niemiecki poseł w Warszawie, dr. Rauscher,
o którym kilka pism niemieckich donosiło, że
miał wrócić w niedzielę do Warszawy, znajduje się
jeszcze na urlopie. Przybędzie on w najbliższych
dniach jeszcze raz do Berlina, aby pertraktować
z rządami sferami i otrzymać szczegółowe instru-
kcje. Po otrzymaniu nowych szczegółowych instru-
kcji, Rauscher uda się dopiero z końcem przyszle-
go tygodnia do Warszawy, aby podjąć tam roko-
wania w sprawie traktatu handlowego.

Obsuwanie się góry

Z Grodna nadchodzą alarmujące wiadomości
o obsuwaniu się Góry Zamkowej w kierunku prze-
biegającego obok Niemna i zarysowaniu się mu-
rów Starego Zamku, gdzie mieści się Muzeum
Państwowe.

Wznowieni sensacyjnego procesu

Dziś w warszawskim sądzie apelacyjnym
rozpocznie się sensacyjny proces o pochwytowa-
nie kobiety, której trup znaleziono w walcie. Spra-
wa mordu Królikowski zasądzony był przez sąd
okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia. Proces po-
trwa kilka dni.

Ze Śląska

Komisja budżetowa sejmu śląskiego na wnio-
sek wojewódzkiej rady uchwaliła na dzisiejszym po-
siedzeniu przystąpić do akcyjnej spółki lotniczej
z udziałem 400.555 złotych.

Wyodrębnienie Chorzowa

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rze-
czypospolitej z dnia 17 marca r.b. o komercjalizacji
przedsiębiorstw państwowych wydzielono ostatnio
z administracji państwowej fabrykę związków azo-
towych w Chorzowie na Górnym Śląsku. Fabry-
ka otrzymała swój specjalny statut i rozpoczą-

Katastrofa finansowa Europy?

Wielki wierzyciel w roli wielkiego dłużnika.

London 26 kwietnia (ate)

Sir George Paish oświadczył na ban-
kiecie wydanym w klubie nowojorskim, że
Europa zbliża się nieuchronnie do katastro-
fy finansowej. Jakie środki należy przedsię-
brać, aby tę katastrofę powstrzymać. Przede
wszystkiem należy skrócić wszystkie długi
wojenne, znieść zobowiązania reparacyjne
Niemiec, budować koleje w krajach nieroz-
winiętych gospodarczo i doprowadzić do

zwiększenia się wymiany towarów między
Europą a Stanami Zjednoczonymi. Świat nie
wyciągnął jeszcze konsekwencji z tego fa-
ktu, że Europa z wielkiego wierzyciela zmie-
niła się w wielkiego dłużnika. Dzięki wojnie
Europa straciła w rocznym dochodzie 1,200
milionów dolarów. Dochody z krajów poza-
europejskich prawie że zniknęły a wzrosła
potrzeba sprowadzenia surowców z zagranic-
cy.

Kolonizacja Prus Wschodnich.

Niemcy dążą do stworzenia wału obronnego złożonego z chłopstwa
Dotychczas rozparcelowano 20 tys. hektarów ziemi.

Gdańsk 26 kwietnia (pat)

Prasa wschodnio-pruska, a zwłaszcza
dzienniki zbliżone do tamtejszych kół rolni-
czych, prowadzą w dalszym ciągu energiczną
propagandę na rzecz szeroko zakrojonej ko-
lonizacji Prus Wschodnich.

Zdaniem prasy wschodnio-pruskiej,
celem tej kolonizacji jest przede wszystkim
utrzymanie zagrożonych Prus Wschodnich

przez stworzenie wału ochronnego złożone-
go z chłopstwa wiernego niemieckiej i silne-
go gospodarstwa.

Według doniesień prasy tej, w cią-
gu ostatnich dziesięciu lat same tylko
wschodnio-pruskie towarzystwo rolnicze roz-
parcelowało 20 tysięcy hektarów ziemi, za-
dzając na niej 1,600 osadników.

Uniemożliwić rozlew krwi

Obrady komisji przygotowawczej dały wynik ujemny

Genewa 26.4. (pat)

Szwajcarska agencja telegraficzna podaj-
e, że w przemówieniu, wygłoszonym na zakoń-
czenie prac bieżącej sesji komisji przygotowawczej
konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący komi-
sji Loudon oświadczył, że opinia publiczna uja-
wnia rozczarowanie z tego powodu, że rokowania
w łonie komisji przygotowawczej nie doprowa-
dziły od razu do ustalenia gotowego tekstu kon-
wencji rozbrojeniowej i uważa, że wobec tego pra-
ce komisji dały wynik ujemny.

Oto opinia publiczna, mówił Loudon, nie po-
winna zapominać, że chodzi w danym razie jedy-
nie o komisję przygotowawczą.

Następnie mówca przedstawił wielki postęp

w dziele rozbrojenia, dokonaniem przez Komisję
przygotowawczą, przyczem wspominał o międzyna-
rodowych konferencjach, mających odbyć się nie-
bawem, a mianowicie konferencji gospodarczej i
konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu, zaini-
cjowanej przez prezydenta Coolidge'a i zaznaczył,
że będą one miały wielkie znaczenie dla dalszych
prac w dziedzinie rozbrojenia.

Kończąc, mówca podniósł, że opinia publicz-
na musi bezwarunkowo starać się zrozumieć sytu-
ację i dopomóc do uniemożliwienia rozlewu krwi
w przyszłości.

Po tych słowach przewodniczący zamknął se-
sję komisji.

Radjo w kolejnictwie

Jest kwestją najbliższej przyszłości.

Narazie tylko dla celów administracyjnych.

Warszawa 26 kwietnia (pat)

W dniu wczorajszym Minister Komu-
nikacji p. inż. Paweł Romocki w towarzy-
stwie podsekretarza stanu Ministerstwa Ko-
munikacji inż. J. Eberhardta oraz wyż-
szych urzędników Ministerstwa, zwiedził stu-
djo „Polskiego Radja” oraz warszawską
radjo-stację nadawczą na forcie Mokotow-
skim.

P. Minister interesował się żywo urzą-
dzeniami technicznymi stacji nadawczej,
zwłaszcza że Ministerstwo Komunikacji
przeprowadza obecnie cały szereg prób, dą-
żących do najszerzego wykorzystania radja
dla celów administracji kolejowej. Mini-

sterstwo Komunikacji przeprowadza obecnie
próby specjalnymi aparatami radjowymi, pra-
cującymi na krótkich falach. O ile próby te
dadzą dobre wyniki, zaprowadzenie radja
narazie dla celów czysto administracyjnych
na kolejach polskich byłoby kwestją najbli-
szej przyszłości.

W pracach tych współpracować bę-
dzie z Ministerstwem Komunikacji również i
tow. „Polskie Radjo”.

Radjo znajdzie również duże zastoso-
wanie w lotnictwie cywilnym, które, jak wie-
domo, podlega kompetencji Ministerstwa
Komunikacji.

na swą działalność jako odrębna jednostka gospo-
darcza.

W Warszawie biura fabryki mieścić się będą
w lokalu przy ul. Napoleona 8.

Flirt z mniejszościami.

Ostatnie posunięcia rządowe wobec mniejszości.

Lódź 26 kwietnia

Kierowanie sterem Państwa jest sztuką wrodzonych zdolności i doświadczenia. Społeczeństwo jest zbiorowiskiem mniej lub więcej dojrzałych obywateli, nad których pracą państwową czuwać powinno rozważne oko kierownika nawy państwowej. Odpowiedni dobór środków wychowawczych i odpowiadająca warunkom metoda rządzenia różnorodnym zespołem Państwa jest pierwszym warunkiem racjonalnego rządu.

W granice Polski wciągnęły dzieje ostatniej wojny światowej jak też i spuścizna z dawnej naszej państwowości ubiegłych wieków cały szereg mniejszości narodowych, grawitujących siłą nacjonalizmu (Ukraińcy, Niemcy i inni) już to skłonnością narodowej emancypacji, już to mimo braku swej widomej państwowości, jak Żydzi, albo do zakorzenionych współplemięnców, albo specjalnych ulg autonomicznych, będących w zasadzie niczem innym, jak powolnem odłączeniem się od rodzimego pnia Rzeczypospolitej.

Przywykła do narodowych idei swoboda wolnego człowieka mimo nawet najfatalniejszych chwilowo warunków żarzy się długo przytłumionym ogniem, aż wybuchnie przy jakimś większym wstrząsie społecznym żywiołowym pożarem. Rozmyślając na ten temat, sternik państwowy ma dwie alternatywy utrzymania w lojalnym posłuszeństwie mniejszości narodowych: albo bezwzględne prawo siły albo powszechne uprzywilejowanie, gdyż połowiczne sukcesy nigdy nie zaspokoją coraz to nowych petycji mniejszości.

Druga metoda wydała się dla obecne go rządu lepszą. Rząd Piłsudskiego poszedł drogą dalekoidących i niestety przedwczesnych przywilejów. Wybór ten był spowodowany nie tyle potrzebami czy interesem Państwa, jak pociągnięciem partyjnem. Powszechnie bowiem wiadomo, że rząd Marszałka posiada w łonie rdzennej polskości olbrzymi obóz opozycji, co przy nadchodzących wyborach uwydatni się wbrew nadziejom sanatorów majowych. Wspaniały gest obdarzający specjalną swobodą mniejszości żydowskie, niemieckie i inne ma być przysłowiową: czapką, papką i solą — ludzie ludzi niewola — ma pozyskać dla idei władcy Legjonów i Strzelca sympatie a co za tem idzie i wyborcze głosy mniejszości.

Przywileje szkolnictwa są pierwszym etapem błędnej z gruntu orientacji politycznej. Jeżeli Polska stanęła wiołodem kwestji mniejszości na stanowisku ugodowem, powinna przede wszystkim zbadać hipotezę gwarancji mniejszości, czy posiadają one za sobą praw

dopodobięństwo wywiązania się z długu wdzięczności lojalnością. Tego rząd nie ma najmniejszej ochoty brać pod uwagę, jeżeli mimo wyolbrzymiałej afery Hurtków, która kilkanaście dni później odkryta, mogłaby wnieść zarzewie wojny nie tylko domowej, lecz mogłaby spowodować interwencję Sowietów inicjatorów Hromad na Białorusi. Jeżeli względem silnej Anglii nie zawahały się Sowiety podburzyć i czynnie wesprzeć Daleki Wschód, możemy z całą stanowczością stwierdzić, że afery białoruskiego powstania doprowadziłyby do bardzo dla nas poważnych i niebezpiecznych następstw.

Małopolscy Rusini bynajmniej nie myślą o lojalności względem Państwa. Małopolskie sądy są wprost przeciążone aktami ruskiego szpiegostwa i sabotażu, doprowadzając do coraz to nowych mordów czy zamachów politycznych. Mniejszość żydowska też prócz głosowanych przyrzeczeń na terenie warszawskich kuluarów ministerjalnych wcale nie jest pochojna do zrewanżowania się majowemu rządowi lojalnem uznaniem jego twórczych wysiłków. Może teraz z okazji 1-szego maja postara się rząd o statystykę przyłapanych in flagranti komunistów i zesumuje nazwiska i narodowości propagatorów komunizmu — a łatwo dojdzie do wniosków, jak Żyd polski, tak bardzo ulubiony Benjamin, wyobraża sobie swe obowiązki względem Państwa.

Są jaskrawe ostrzeżenia dla rządu przed stosowaniem względem mniejszości sentymentalizmu, ubranego w białe rękawiczki — mimo to w życie wprowadza się dwo-

istość językową w szkole. W łonie państwa wyrosną dzięki tym pomysłom isie sanatorskim separacje mniejszościowe, wytworzyły się już w ławach szkolnych przedwczesny ferment narodowościowo-polityczny, wobec którego nauczycielstwo stanie bezradnie. Zamiast skonsolidowania idei polskości w szkolnictwie za pomocą językowego przymusu, wyrosną w szkolnictwie małe państwa w Państwie gdzie już od ław szkolnych szwini mniejszości będzie przyswajał młodzieży dwoistość poglądów na Państwo. Polska stanie się ekspozyturą zbierania między narodowej. Mieszane dyplomy szkolne, mieszane poglądy rady szkolnej, mieszany pogląd na celowość naszego szkolnictwa to początkowe półśrodki dla postępowego oddzielania się prowincji mniejszościowych od całości Państwa.

Nic też dziwnego, że półurzędowy organ Piłsudczyków zezwala już na podział kresów, rozbiera tym razem już po raz czwarty Polskę, potakując zamysłom amatorów dzielenia.

Hajdamaczyzna ośmielona powolnością postępowego mazgajstwa szumnie zapowiada (Głos Prawdy nr. 109) w artykule posła Wasyńczuka, nową wojnę gorszą od ostatniej wojny światowej, jeżeli nie powstanie Zjednoczona Niepodległa Ukraina. Ciekawe tylko, czy poseł Wasyńczuk z redaktorem Głosu Prawdy ustalili już z Sowietami, czy i w jaki sposób można z Ziemi Polskich na Wschodzie po dołączeniu Ukrainy sowieckiej wytworzyć nowy twór Niepodległej Ukrainy?

A niewinny generał Rozwadowski.

Już od jedenastu miesięcy siedzi w więzieniu.

List otwarty Poznania i Krakowa do marszałków Sejmu i Senatu.

Po znanem wystąpieniu Lwowa w obronie jego obrońcy gen. Tadeusza Rozwadowskiego, wystąpiły obecnie Poznań i Kraków. Wystosowały one list otwarty do Marszałków Sejmu i Senatu. List ów został zapatrzonny licznymi podpisami najwybitniejszych osobistości, wśród których nie brak zajmujących czołowe nazwiska w świecie naukowym, społecznym i gospodarczym.

List otwarty opiewa, jak następuje:
LIST OTWARTY
do Marszałków Sejmu i Senatu
w sprawie

gen. Tadeusza Rozwadowskiego

Generał broni, obrońca Lwowa, szef misyj wojskowych w Paryżu, szef sztabu generalnego w wojnie bolszewickiej, organizator i twórca zwycięstwa pod Warszawą, dowódca wojsk wiernych złożonej przysiędze w czasie wypadków majowych, żołnierz i obywatel, którego imię z wdzięcznością i czcią wymawiane było przez cały naród Tadeusz Rozwadowski przebywa od jedenastu miesięcy w więzieniu śledczym, oskarżony publicznie o nadużycia i bezczeszczonej w obiegu broszurce za

tytułowanej: „Zbrodniarze“

Od dziesięciu więc miesięcy wlecz się sprawa nie generała Rozwadowskiego, a le godności narodu, który chce i musi wiedzieć, czy w najgroźniejszych dla Ojczyzny chwilach oddawał swoje losy i życie swoich walecznych synów w ręce zbrukane, czy też dzieje się straszliwa krzywda, wymagająca doraźnego, jawnego i pełnego zadośćuczynienia.

W grudniu 1926 r. sąd wojskowy orzekł, że niema powodu do dalszego aresztu śledczego, jednak prokurator zasłonił się względami wojskowymi pierwszorzędnej wagi i uznał dalszy areszt za konieczny.

Uznając tajemniczość sprawy, rozdział w orzeczeniach miarodajnych, wreszcie niebywałe przeciąganie śledztwa za czyniki w najwyższym stopniu demoralizujące opinie publiczną i podkopujące powagę władz państwowych, my niżej podpisani domagamy się jaknajszybszego wygotowania aktu oskarżenia przeciw gen. Rozwadowskiemu, w każdym zaś razie uwolnienia generała, który może i chce odpowiadać z wolnej stopy.

Policzek za policzkiem

Władze tam, który stworzył drogę bolszewizmowi

W niedzielę na obiedzie, wydanym

Władze tam, który stworzył drogę bolszewizmowi

Bezkarność za napady.

Sprawa najścia na redakcję „Słowa Polskiego”

W Wojskowym Sądzie Okręgowym we Lwowie, rozegrał się w poniedziałek epilog zajścia, jakie miało miejsce dnia 19-go marca br. tj. napadu trzech oficerów 40 p. p. Wąsowicza, Soltysa i Łodzińskiego na redakcję Słowa Polskiego p. Kordysa. Kap. Łodziński i Soltys zostali już uprzednio ukarani w drodze dyscyplinarnej 10-dniowym aresztem domowym. Kap. Wąsowicz, główny aktor zajścia, stanął przed sądem oskarżony o obrazę czci (par. 496 Ust. Kar.). Przypuszczano ogólnie, że zajście zostanie skwalifikowane jako zbrodnia gwałtu publicznego według par. 83 Ust. Kar., który mówi o wtargnięciu do domu czyjś i dopuszczeniu się gwałtu na jego osobie, w jakimkolwiek by to nastąpiło celu. Jednak prokuratura wojskowa dopatrzyła się w czynie tym jedynie znamion obrazę czci z par. 496. Niezależnie od tego wniosł red. Kordys prywatne oskarżenie z par. 496 Ust. Kar. (Skarga prywatno-prawna o zbrodnie jest niedopuszczalna). Po przesłuchaniu oskarżenia i świadków, odczytano między innymi personalia kap. Wąsowicza, z których okazało się, że jako seminarzysta wstąpił on do wojska austriackiego, w roku 1923 ukończył kursa dokształcające i zdał już jako oficer maturę.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabral głos adw. Argasiński i postawił wniosek o uzupełnienie postępowania dowodowego w następujących kierunkach: że dnia 19-go marca już od godz. 3-ej pop odbywały się narady oficerów w kawiarni Szkołkiej, w sprawie inkryminowanego artykułu w Słowie Polskim, że brał w nich udział kap. Łodziński, że padło tam kilka razy nazwisko kap. Wąsowicza, oraz że kap. Wąsowicz był zaraz poinformowany o wyniku tych narad, że pośpiech kap. Wąsowicza wywołał ogólne oburzenie i zgorszenie publiczne, czego dowodem była enuncjacja zszereżonych dziennikarskich Lwowa. Dalej żąda zastępcy prywatny odczytania listu prof. Oswalda Balcera, który potępił czyn oficerów, a nadto pisma z dnia 20-go marca 1927 roku, podpisanego przez szereg wybitnych osobistości, w którym po-

tepiąco jaknajsurowiej targnięcie się na obywatela z powodu wykonywania jego zawodu, obywatela, który całym swym nawskroś uczył i honorował, życiem zasłużył u wszystkich na rzetelny szacunek i wyrażono przekonanie, że bez względu na kilkakrotne bezkarne powtarzanie się wypadków na padów w Państwie naszym, lecz w interesie ogólnym praworządności i dobrego stosunku armii do społeczeństwa, sprawa ta nie może być załatwiona w żaden inny sposób, jak tylko w drodze przepi-

sanej ustawami.

Trybunał, który w czasie rozprawy trzykrotnie odmówił zastępcy red. Kordysa prawa stawiania pytań, odrzucił wszystkie jego wnioski.

Po drugiej naradzie Trybunał wydał wyrok, uwalniający kap. Wąsowicza od winy i kary. Motywy wyroku ograniczyły się do stwierdzenia, że kap. Wąsowicz działał pod nieodpornym przymusem.

Adw. Argasiński zgłosił z miejsca zażalenie nieważności.

Półtora miliona zniknęło

jak sen jaki złoty...

W poszukiwaniu złodzieja milionów

O złodzieju milionów z Królewskiej Huty brak w dalszym ciągu wszelkich śladów. Pisma gdańskie i polskie podawały wprawdzie, że Kessler miał się znajdować w ostatnich dniach w Gdańsku, ale ścisłe śledztwo przeprowadzone w Gdańsku przez komisarzy P. P. z Królewskiej Huty, p. Dudę, wykazało, że pogłoski te były bezpodstawne i że puścił je w chłap jeden z kupców w Królewskiej Hucie, który chciał uzyskać zaliczkę na nagrodę wyznaczoną za wykrycie złodzieja.

Ostatnio śledztwo wróciło z powrotem do początkowych poszlak, coraz silniej bowiem utrwala się podejrzenie, że Kessler miał współników. Coraz jaśniej zarysowuje się niemożliwość niedostrzeżenia kradzieży przez urzędników i woźnych obecnych w lokalu, w którym znajdowała się paczka z pieniędzmi. Wszyscy ci urzędnicy i woźni zostali aresztowani. Mocno podejrzany jest również kierownik Urzędu Trocha, mimo, że został wypuszczony na wolną stopę. Wbrew oczywistej konieczności bowiem nie zarządził skuteczniejszych środków ostrożności. Zeszłą przeszłość urzędnika Trochy wy-

kazuje ciężkie skazy. Orzeczeniem sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji skazany został na wydalenie ze służby. Sprawa ta znajduje się jeszcze w wyższej instancji.

Pewne światło na czyn i na współnictwo z Kesslerem rzucają okoliczności, które udało się w ostatnich czasach ustalić, Kessler był tajnym członkiem Volksbundu do której to organizacji należy także Trocha. Wskazują na to pozatem szczególniejsze rozaju głosy pism niemieckich na G. Śląsku i w Niemczech, które w związku z kradzieżą wyrażają się najpochlebniej o Kesslerze. W czynie tym upatrują pisma niemieckie brak podstaw do wydania Kesslera władzom polskim, gdyby znalazł się na terytorjum niemieckim, a to na tej podstawie, że pieniądze skradzione nie były własnością prywatną, a tylko Państwa Polskiego, wobec tego według pism, należy czyn ten uznać nie za pospolitą kradzież, ale za przestępstwo polityczne, za które Niemcy nie są obowiązane wydać zbrodniarza.

W świetle tych okoliczności coraz bardziej umacna się przypuszczenie, że Kesslerowi udało się istotnie przedostać do Niemiec, gdzie przebywa może pod szczególniejszą opieką Volksbundu.

Przypuszczenia idą nawet jeszcze dalej. Kessler, jako b. marynarz niemiecki z czasów wojny światowej, przebywał w niewoli angielskiej i o tym czasie nieraz wspominał z pewnym sentymentem. Często też w towarzystwie wyrażał się, że marzeniem jego jest dostać się do Kalifornii. Wobec czasu, który upłynął od popełnienia kradzieży i wobec opieki, której może zażywać, nie jest wykluczone, że w tej chwili znajduje się już bezpiecznie na jakimś okręcie niemieckim w drodze do Kalifornii, gdzie, jak sądzi, będzie mógł spokojnie korzystać z milionów, skradzionych w polskim urzędzie.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Walka o mandaty.

Przed wyborami do Rady Miejskiej m. Warszawy sprawa swe rozrzedzone szeregi 100-procentowa „sanacja”. Lecz co gło- wa — to wilczy apetyt. Jeśli wierzyć informacjom prasy stołecznej — do ataku idą aż 3 odrębne hufce „sanatorów”.

Na przedzie — lista „Głosu Prawdy”. Czołowym kandydatem jest adw. Paschalski. A może sam p. W. Stpiczyński pokusi się o rządy miastem?

„GŁOS PRAWDY” rysuje program swego organu.

„Sanacja moralna musi tu przyjść z ze- laznią miotłą...”

Program niedwuznaczny. Zna go do- brze Polska i stolica: jak najwięcej wyso- kich posad dla swoich.

Niezlomny minister

— Pan min. Miedziński jest „nieugię- ty”. Ustąpił wprawdzie w kwestji terminu wprowadzenia liczników, pojawiwszy wreszcie, że nawet „niefachowy” minister nie może się tłumaczyć nieznaną sobie prawą. Na „Głos Prawdy” i przyjaciela Stpiczyńskiego boczy się minister widocznie za zdradę:

„Powiedzieć mogę z góry — brzmi nowe wyzwanie, rzucone przez p. Miedzińskiego o- pinii publicznej, że od zasady liczników nie odstąpię... Jeżeli chodzi o wysokość opłat za rozmiary, to przysługuję mi w każdej chwili prawo rewizji taryfy na podstawie aktu kan- cesyjnego. Nie zamierzam jednak przystąpić

do tej rewizji wcześniej, jak po prakty- cznym wypróbowaniu jej, a więc po upływie kilku miesięcy od wprowadzenia jej w życie”.

Nie i basta! Taki już jest! Pułkownik — minister niezlomny.

Rozkopała mogiłę, by przybrać ciało swego dziecka.

Sprawiedliwość nie znalazła dla niej potępienia

W okolicach Zagrzebia (Jugosławja) policja otrzymała w połowie kwietnia doniesienie grabarza cmentarnego, że jedna z mogił została przez nieznanych sprawców rozkopana. Wdrożono natych- miast śledztwo, które ustaliło, że istotnie mogiła ta była naruszona. Zawierała ona trumienkę dzie- cka, pochowanego przed dwoma tygodniami; tru- mienkę nieznany sprawca otwierał i nie zdołał dobrze zamknąć; nie zdążył też przysypać jej zie- mią, spłoszony widząc rankiem przez dozorcę.

Uzyskawszy odpowiednie pozwolenie policja przystąpiła do otwarcia trumienki, lecz trupek dzie- cka leżał w niej; a że śledztwo dalsze nie dodawa- ło nowych szczegółów i nie pamiętano, kto tam był pochowany, więc postanowiono zaprzestać dal- szych dochodzeń.

Jednak wieść o tej sprawie szybko rozeszła się po całej okolicy i tego samego dnia zgłosiła się na policję pewna robotnica, która złożyła przed ko- misarzem następujące zeznanie:

„Ja jestem matką dzieciny, której mogiła zo- stała rozkopana. Kiedy maleństwo to umarło, ma- już nie mieszkała ze mną; byłam zupełnie bez gro- sza, bez pracy, w strasznej nędzy. Nie miałam też w co ubrać ukochanego dziecka. Panie komisarzy, musiałam pochować je w galganach.

Ale postanowiłam zaraz po pogrzebie wziąć

się do jakiegokolwiek roboty, byle móc szybko za- pracować na kupno ładnej koszulki i podkoszerek. Zdobywszy je udałam się na cmentarz, rozkopałam mogiłę, otworzyłam trumienkę i przybrałam swe maleństwo w czystą sukienkę i nową bieliznę. To mię zupełnie uspokoiło i wyrzuty sumienia przestały, a nie dręczyć.

Mówią mi teraz, że nie powinnam była roz- kopywać grobu; nie rozumiem tego; przecież ja zo- biłam to jedynie dla mojej kruszyny; przecież gdy skończyłam ją ubierać, zrobiło mi się tak błogo na duszy”.

Sluchający tego opowiadania w biurze komi- sarza policji mieli lzy w oczach. Biedną matkę zwolniono od wszelkiej odpowiedzialności.

Która z pań

— samotna, do lat 40, posiadająca interes han- dlowy lub krawcowa samodzielna, pragnęłaby mieć dobrego towarzysza życia, niech złoty ofertę do „Rozwoju”.

Kawaler lat 42 znający się dobrze na handlu tą drogą poszukuje żony. Oferty do adw. „Rozwoju” dla „Marijany”.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Jak wschodzi gwiazda. Z życia Poli Negri.

Amerykanie interesują się Polą Negri nie tylko jako wielce utalentowaną gwiazdą filmową, ale także historią jej wędrówki życiowej od lat najmłodszych. Świeżo ukazała się w języku angielskim obszerniejsza praca, poświęcona temu tematowi przez Amerykanina Ben Marksona. Zaznaczywszy w tej biografii, że matka Poli Negri, która z domu nazywała się Apolonja Chałupiec, była Polką, a ojciec Węgrem, który, mieszkając w b. Kongresówce, przyjął poddaństwo rosyjskie, p. Markson zaznacza, że był często aresztowany, jako czynny rewolucjonista i że rodzina wciąż drżała o jego życie i wolność. Tylko amnestji zawdzięcza on to, że nie został wygnany na Sybir.

Do ósmego roku życia Pola Negri cieszyła się wygodami, jakie dać jej mogli zamożni rodzice, będący posiadaczami ziemskimi (?). Wówczas w domu Chałupców niczego nie brakowało. Pola miała

Ale oto przyszedł rok rewolucji, rok 1905. Zniszczył on spokój w domu rodzicielskim Poli Negri. Ojca jej zesłano na Sybir. Pola i jej matka straciły żywiciela. Pewnej nocy usłyszały one silny ogień karabinowy na ulicy.

Jeden rzut oka wystarczył, aby dostrzec, że cały dom otoczony był przez żołnierzy. Drżąc ze strachu Pola ukryła się wraz z matką pod łóżkiem. Tymczasem kozacy wylamali drzwi uderzeniami kolb karabinowych i wpadli do mieszkania poczem wyciągnęli je na ulicę. Była to najstraszniejsza noc w życiu Poli Negri. Było wówczas ciemno i mroźno. Gdy żołnierze wpadli do mieszkania, niewiele się już troszczyli o jego wygnanych mieszkańców. Te też pieszko w nogliżu wśród siarzystego mrozu powędrowały one przed siebie i znalazły przytułek w jednej z sąsiednich posiadłości. Nadeszły wówczas ciężkie lata cierpień.

Stosunki majątkowe ukształtowały się bardzo niekorzystnie, wobec czego matka i córka musiały się rozstać. Matka znalazła przytułek u jej jednej z sióstr, a Polę dzięki gródkom, dostarczonym przez przyjaciół rodziny, umieszczono w jednym z najlepszych instytutów wychowawczych w Warszawie. Ówczesne przeżycia utkwiły na zawsze w pamięci Poli Negri, która bardzo boleśnie odczuła zwłaszcza rozstanie z matką. Znajdowała się wśród obcego otoczenia, nowa jej wychowawczyni była bardzo surowa, a to nie odpowiadało naturze Poli, istocie o bardzo bujnym temperamencie. Pewnego dnia nastąpił zwrot. Było to w dziewiątą rocznicę urodzin.

W takie rocznice wysyłano dzieci do teatru i Pola Negri po raz pierwszy w życiu odwiedziła z kilkoma koleżankami teatr. Wyniosła stamtąd wrażenie potężne i niezapomniane. Była jakby zmie-

niona. Zdawało się jej, że przez kurtynę ujrzała raj i kiedy całą noc po przedstawieniu spędziła bezsenne powzięła postanowienie, że kiedyś musi zostać wielką aktorką. Powiedziała o tem swym koleżankom, a chcąc im dać dowód swego uzdolnienia aktorskiego, doklamowała jeden ustęp z dopiero co widzianego utworu scenicznego.

Mając lat 15 opuściła instytut wychowawczy i pojechała do krewnych w Petersburgu, którzy umieścili ją w carskiej operze. Pola Negri z radością powitała możliwość wstąpienia na scenę. Byłaby ona może została tancerką, gdyby nie pewne nagłe wydarzenia, przekreślające te nadzieje. Przyszły one nagle jak byskawica.

Oto w carskiej szkole baletowej w Petersburgu panowała nadzwyczaj surowa dyscyplina. Mimo to jednak Pola Negri trwała w zamiłowaniu swego zawodu i oddawała mu się całą duszą.

To też bezgraniczna była jej rozpacz i rozczarowanie, gdy pewnego dnia lekarz teatralny oświadczył jej, iż jej delikatne zdrowie nie podoła męczącemu warunkom życia tancerki i wymaganiom długotrwałego treningu. Musiała więc z wielkim żalem opuścić szkołę baletową. Rozprysły się wszystkie jej plany i marzenia. Jako jedyne miłe wspo-

mnienie z tego okresu czasu pozostał tylko jej udział w wielkim galowym przedstawieniu teatralnym ze słynnym Szalajpinem. Wówczas Pola Negri wystąpiła po raz pierwszy jako solistka.

Po tej eskapadzie do Rosji wróciła ona do Warszawy zniechęcona, rozczarowana, przygnębiona. Była jednak młoda. Reakcja nastąpiła więc bardzo szybko. Parła ją chęć czynu. Postanowiła się za wszelką cenę wybić i poświęcić karierze aktorskiej. Wstąpiła więc do szkoły dramatycznej w Warszawie, a jakkolwiek szkoła ta miała kurs trzyletni, to jednak Pola Negri ukończyła tę szkołę już po upływie roku. 1-go października 1913 roku zaangażowana ją do Małego Teatru w Warszawie. Debiut jej uświetniony był pełnym sukcesem.

Pola Negri, zaangażowana na stałe do warszawskiego teatru rządowego, była już na najlepszej drodze do zrobienia niezwyklej kariery sceniczej, gdy oto wybuchła wojna światowa i teatr na cztery miesiące zamknięto. Dla Rosji i Polski nastały ciężkie czasy. Pola Negri jednak przetrwała je zwycięsko i oto dzisiaj cel jej został osiągnięty: stała się jedną z najpierwszych gwiazd filmowych na świecie.

Gwiazdy u zenitu sławy.

Apolonja Chałupiec - hrabina Dąbska - księżna Divani

Oto stopnie kariery małżeńskiej polskiej gwiazdy kinematograficznej Poli Negri

Świetna gwiazda filmowa wyjechała 20 kwietnia z New Yorku, do Europy, a żegnającym ją w porcie przyjaciółkom oświadczyła, że nie jedzie sama, gdyż towarzyszy jej książę Sergiusz Divani, z którym 14 maja weźmie ślub w Paryżu.

Ks. Divani pochodzi z Gruzji i zna Polę Negri z czasów jej dzieciństwa jeszcze. Do St. Zjednoczonych przybył on po rewolucji rosyjskiej ze swym bratem Lawidem, który ożenił się z inną gwiazdą filmową. Mae Murray, będąc już czwartym jej mężem. Gdy Pola Negri odbywała sweo cza-

su podróż po St. Zjednoczonych i odwiedziła między innymi także Rudolfa Valentino, o którym mówiono, iż jest z nią zaręczony, ks. Divani, przyjaciel Valentina, był tam i miał możność Polę Negri zobaczyć. Mówią, że książę bardzo jest do Valentina podobny. Po ślubie ma on zamiar zrzec się tytułu i przyjąć obywatelstwo amerykańskie; na życie pragnie on pracować jako makler giełdowy. W porcie Cherbourg na młodych oczekiwają mają rodzice Divani, a cała ta gromadka udać się ma do matki Poli Negri do Wersalu.

A. FRIDTSEN

GOŚĆ.

W tym cichym, białym domu z czerwonym dachem, dni płynęły spokojnie i je dnakowo Zielone morze szumiło w dole, a na górze, w ogrodzie wiatr gędził w krzewach bzów i jaśminów.

Pod troskliwą pieczę Olafa Etta czuła się bezpieczną i cichą, a krwawe rany przeszłości zblizniały się zwolna w jej sercu. Nie kochała go, ale była mu wdzięczną. Tak był dobry i pelen zrozumienia dla niej! A zresztą Gigne - cudna, bujnie rozkwitła siedemnastoletnia córka!...

Któregoś dnia przed domem zatrzymał się motocykl listonosza.

List! Jeden tylko i gazety. Olaf rozdarł kopertę.

— Od Gunnara! — rzekł do żony.

Pani Etta zadrżała. Wysoką falą wzniosło się w niej zdumienie i tajna radość. A więc żyje jeszcze! Odpowiedział na parę słów skreślonych przez nią, ot tak, na chy-

bił trafili. Olaf nie wiedział o tem, „Nareszcie wróciłem do ojczyzny. Tak bardzo pragnę wiedzieć, jak wam się powodzi, kochani moi. Za parę dni będę przejeżdżał mimo waszego domu”.

Tak pisał Gunnar. A wtedy Ettę ogarnął strach. Jakież będzie miało sens to spotkanie po tylu latach.

— Przypuszczam, że odwiedziny Gunnara sprawią ci wielką radość! — rzekł Olaf serdecznie i szczerze, przeczytawszy głośno napisaną przez się odpowiedź.

I wiedziała, że on nie kłamie.

— Tak, tak — odparła I pomyślała: Przecież Olaf wie o wszystkim. Czemuż o tem nie mówi?

Olaf przyglądał się jej w milczeniu. Rzucił dyskretnie spojrzenie na krótkie loki ponad jej skronią. Wówczas przelekła się i chwyciła lusterko. Ach, tak, mam dziś lat trzydzieści osiem...

Olaf przyjął gościa u wrót ogrodu. Na stopniach pławiącego się w słońcu domu, stała Gigne, blada po nieprzespanej nocy,

Nie mogła spać. Zbyt mocno pachniały jąśminy i zbyt namiętnie śpiewały słowiki.

Etta słyszała rozmowę, prowadzoną przez tych troje w atrium. A później Gunnar wszedł i pocałował ją w rękę. Ruchy jego wciąż były jeszcze takie same, jak wówczas, gdy w salonach biegła ku niemu tęsknota tylu kobiet. Twarz tylko była inna.

— Jakże piękną jest pani jeszcze droga przyjaciółko! — rzekł z ukłonem.

A Olaf stał poza nim i uśmiechał się. Gigne zarumieniała się nagle i wybiegła, by nakryć do stołu.

Mężczyźni wszczerli ożywioną rozmowę. Tyle mieli do opowiadania sobie! Etta i Gigne krzątały się koło stołu. Wieczorem Gigne zasiadła do fortepanu. Olaf czytał obce dzienniki, przywiezione przez gościa. Ręka Etty przecież wyciągnęła się ku Gunnarowi i wśród akordów Griega rozległ się szepot:

— Niechaj dziecko nie dowie się o niczem!

(D. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Majukochańska żona Maharadży.

Postępowe rządy pięknej Hiszpanki nie podobały się Braminom.

Przed 4 laty maharadża Kapurtali po znał w Madrycie urodziwą Anitę Corbos, córkę hiszpańskiego kupca.

Indyjski książę zapłonął gorącą miłością do pięknej dziewczyny i zapragnął pojąć za żonę.

Anita postawiła jednak warunki, zapewniające jej te same prawa na dworze indyjskim, jakie mają żony udzielnych panujących w Europie.

Maharadża podpisał zobowiązanie i poślubił Hiszpankę.

Na tronie maharadzów zasiadła więc Europejka i zabrała się do reform tamtejszych obyczajów.

Przedewszystkiem rozpedziła harem i wymogła na swym małżonku, iż oddalił żenską służbę, a na to miejsce przyjął lokajów, ubranych na sposób europejski.

Wśród poddanych maharadży poczęły się ukazywać oznaki niezadowolenia, a niechęć do Hiszpanki rosła z dnia na dzień, skoro zażądała od dworskich dostojników, aby ograniczyli się do jednej tylko żony, a resztę kobiet oddalili ze swych domów.

Anita opanowała zupełnie swego męża, który patrzył bezradnie na rządy żony i nie próbował nawet opierać się jej woli.

Hiszpanka umiała wynagradzać swoich zwolenników i okazywać swe niezadowolenie przeciwnikom reform.

Wytworzyła więc swe własne stronnictwo i wprowadziła do kraju niebывale dotąd zaciętrzewienie partyjne.

Spokojne miasta i osady Kapurtali podzieliły się na dwa obozy, nienawidzące się wzajemnie i zwalczające.

Córa Andaluzji umiała jednak omoty wować się intryg swoich wrogów. Sprytnie odsuwała ich od wpływów w kraju i niszczyła ich autorytet wśród miejscowej ludności.

Rządy europejskie wprowadziły wiele korzystnych zmian w kraju. Przedewszystkiem zaś podnosiła się zdrowotność ludności. Zawezwani z Europy lekarze usiłowali opanować stale grasujące epidemie, a niebawem miało się ukazać prawo, wzbraniające dzieciom zawierania małżeństw.

Anita przeliczyła jednak swe siły. Prawa, które chciała wprowadzić, niweczyły wiekowe tradycje ludności i rozgniewały kapłanów.

Korzystając z nieobecności Hiszpanki w stolicy, wyjechała bowiem wówczas w głąb kraju, aby zapoznać się z potrzebami ludności, udali się do maharadży i postawili mu ultimatum: — Rezygnacja z tronu, lub rozwód z żoną.

Skoro Anita przybyła do pałacu, zjawił się u niej marszałek dworu i oświadczył, iż przestała być żoną maharadży, a formalny rozwód przeprowadzony będzie w ciągu najbliższych dni. Królewski małżonek ustąpić musiał przed wolą ludu.

Uczynił to z wielkim żalem, po bardzo gorącej opozycji.

Zalewając się łzami, zgodził się na rozwód.

Anita wyjechała do ojczyzny, doskonale wyposażona na resztę życia.

W 128 kufrach, nad którymi czuwało 10 służących, przywoziła odszkodowanie za czteroletnie małżeństwo z księciem indyjskim.

„Kwiat wiśni w kostjumach“

Jak się ubiera Japonka.

Strój europejski jest obecnie w Japonii bardzo modny, noszą go szczególnie dzieci. Ponieważ jednak moda dzisiejsza nie odpowiada Japonkom, bo zbyt odkrywa nóżki, one zaś mają kadrę stosunkowo za duży w porównaniu z długością nóg, więc i z tego zapewne względu kimono uważane jest za nieodzowną część stroju elegantki Japonki.

To kimono kobieta japońska, która ubiera się starannie robi przeważnie z bardzo cienkiej krepy jedwabnej, tworzącej doskonałe fałdy. Strój powszedni natomiast sporządzany jest z grubszego jedwabiu lub nawet muszliny.

Piękność kimona bardzo zyskuje dzięki temu, że robione są zazwyczaj z zastosowaniem niezwykłej harmonii barw i wzorów; to też na ich wybór Japonka poświęca wiele czasu. Ale zato gdy się kobieta japońskiej przyjrzy z bliska, ten dobór i harmonia barw i wzorów występuje w sposób prostu zastanawiający.

Tkaniny japońskie na kimona mają wzory przeważnie z kwiatów i roślin; przytem kwiaty dobierane są zawsze odpowiednio do pory roku.

Prócz kimona Japonka nosi szatę dolną i gór-

ną (coś w rodzaju żupana) oraz kaftan, zwany haori. Te szaty kimono dopiero przykrywa i zdobi. Żupan posiada krawat, stanowiący jego część najważniejszą; krawat ten musi być ściśle dostosowany do kimona. Wogóle dla Japonki krawat ma takie same znaczenie, co i dla Europejczyka. To też Japonka krawaty dobiera starannie i zmienia je codzień. Krawaty zmieniają się według pór roku; koloru wiśniowych kwiatów na tle różowym wiosną, liście wierzby na tle jasnozielonym latem; przytem bardziej zawile wzory krawatów są przeważnie haftowane.

Ważną częścią stroju Japonki jest obi, noszone nieco ponad biodrami; obi dopiero nadaje strojowi prawdziwą elegancję; jest to rodzaj szerokiego pasa, z jasno purpurowej materji, zdobionej wzorami liści ciemnego koloru; takie obi noszą kobiety ponad lat 30. Obi z brokatu, zdobne w wachlarze na białym tle, noszą kobiety między 25 a 30 rokiem. Młode dziewczyny zaś noszą obi ze złotego czy srebrnego brokatu na tle czerwonym szkarłatnym, bogato haftowane w kwiaty.

— o o —

DONALD PEAK

2)

Wyspa śmierci.

Gwałtowna, choć krótkotrwała nawałnica, przysporzyła im w szczelinie skały trochę wody, ale o ile Billy się nie zjawi, czeka ich śmierć z głodu i pragnienia, na całej bowiem skalistej wysepce nie było ani śladu źródła, ani też jakiegokolwiek roślinnej roślinności. I kiedy tak rozmyślali nad swoim losem, rzekł Kowler.

— Pragnę tylko trzech rzeczy w tem życiu: wody statku Billy Jonnesa i zemsty nad tym łotrem, przez którego dostałem „do żywocie“!

— A któż to był?

— Ach, gdybym to wiedział?! Nazwiska jego nie znam, nigdy go nie widziałem, ale w piekle nawet poznam go po bliźnie, jaką ma podobno na karku, od szabli, którą cięto go w czasie poprzedniej ucieczki z więzienia.

Daytona przeszedł dreszcz i mimowoli podsunął wyżej pod szyję kołnierz od trykotowej koszuli.

— Skądże wiesz, że on cię zdradził?

— Powiedzieli mi ci, co widzieli, jak pisał list z donosem. Ostatecznie nic takiego nie zrobiłem, cała rzecz w tem, że spróbowałem na koledze jednego kawału jujutsu, którego mnie Japończyk znajomy nauczył. O, widzisz mogę ci to na tobie pokazać, warto się nauczyć, zależy tylko czy zechcesz ko go od razu zabić, czy też na zawsze pozbawić głosu. Dobra sztuka wiesz. Cały kawał polegał na przejechaniu nożem po gardle ot tak, ponad jabłkiem Adama, albo i kantem ręki!

To mówiąc szybkim ruchem powiodł ręką po gardle Daytona, który przerażony odskoczył wstecz.

— Cóż to — boisz się? — zapytał Kowler, wybuchając śmiechem podobnym do końskiego rżenia. Mogę cię nauczyć tego. W każdym razie udało mi się wówczas. W

naciętą ranę wepchnąłem kawałek chleba, a eksperci orzekli, że poprostu zadławił i się i zagładali mu w usta nie dostrzegając ranki na grdyce. Zdobyłem dziesięć tysięcy. „wsypa“ tego łotra, byłbym dziś pan całą gębą, bo mam je dotąd ukryte w dobrym miejscu... Ale niech się tylko stąd wydostań, to z pod ziemi tego gada wydobędę, i po tańczę z nim, jak z nikim dotąd!...

Był twego wzrostu podobno...

— A czy wiesz, dlaczego cię „wsypa“? — spytał Dayton.

— Wiem. Byłem wówczas w Numei w szynku i podsłuchiłem rozmowę o pewnym bubku i jego tysiącach i zanim tamci nadeszli, sam się z nim załatwiłem. Wtedy tamten przez zemstę doniósł władzy o mnie, widocznie liczył na to, że się z nim podzieli, a kiedy się zawiódł wsypał mnie. Podobno i jego przymknęli, ale niechno mi tylko wpadną w ręce, a przeczuwam, że go znajdę!

(D. s. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 27 kwietnia — Teofila

TEATRY.

Teatr Miejski „Elenit Alfa”

Teatr Popularny „Szukajcie dziecka”

WIDOWISKA.

Casino „Fedora”

Luna „Kochanka Gwardzisty”

Reduta „Rekiny powojenne”

Grand-Kino „Syn szejka”

Odeon „Moralność ulicy”

Czary „Tom Mix”

Imperial „Miasto duchów”

Apollo „Żydowskie szczęście”

Nowości „Hrabia Kostia”

Dom Ludowy „Podstępny strzał”

Corso „Moralność ulicy”

Miejski Kin. Ośw. „Złodziej z Bagdadu”

WYSTAWY.

Żółta Sala Gr. Hot. — Wyst. prac. art. rzeźb. M. Szwarc.

Wiadomości bieżące.

Na grób prez. Cynarskiego

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie że skład delegacji z ramienia Zjazdu Lekarzy wybranej dla złożenia wienca na grobie ś.p. Prezydenta Cynarskiego i stanowili: Dr. Bogucki z Warszawy, Przewodniczący Zjazdu, Prof. Dr. Kawoffa-Korbut z Wilna Radna m. Łodzi Cedrowa

Wyjazd gen. Ledóchowskiego

W czwartek dnia 28 b.m. o godz. 14.55 opuszcza Łódź na zawsze z dworca Fabrycznego Generał Dyw. Ledóchowski Ignacy dotychczasowy Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV. Odjeżdżającego generała żegnać będzie na dworcu Korpus oficerski Int. Garnizonu.

Z poczty lotniczej

Wysyłający listy pocztą lotniczą w kierunku Lwowa, Wiednia, Budapesztu, Berlina i Paryża, powinni wrzucać te listy do skrzynek lotniczej po casy do godz. 8 rano.

Listy wysyłane do Gdańska i Krakowa muszą być wrzucane do skrzynek do godz. 8 wieczór, gdyż do Warszawy odchodzą one pociągami, a dopiero z tamąd aeroplanami. (bip)

Na oświatę

W najbliższych dniach urząd pocztowy sprządać będzie znaczki pocztowe z napisem „na oświatę”. Znaczki te mogą być nalepiane na list zamiast zwykłych znaczków pocztowych i jedna czwarta wartości tego znaczka przeznaczona jest na cele oświatowe, a reszta na skarb. (bip)

Poborowi a odpisy matur

Kilakrotnie zdarzały się wypadki, że PKU. nie uznawało odpisów matur sporządzonych przez sekretariaty wyższych uczelni, a nie przez rejentów. Obecnie władze wojskowe otrzymały polecenie uznawania zaświadczeń wyższych uczelni o posiadaniu przez nich oryginałów matur poborowych, starających się o ulgi i odroczenia, ponieważ starania te połączone są i tak z wielkimi trudnościami, a władze szkolne wyższe nie wydają oryginałów matur. Wobec powyższego wystarczy przy podaniu o odroczenie załączyć zaświadczenie wyższej uczelni zamiast oryginału matury. (bip)

Ulgi dla młodzieży przysposobienia wojskowego

Chcąc zachęcić młodzież przedpoborową do pracy w przysposobieniu wojskowym, wydane zostały przez władze wojskowe, specjalne rozporządzenia, które przewidują następujące ulgi:

1) wyróżnienie przed frontem oddziału zaraz po wezwaniu do wojska, jako tych którzy przed powołaniem do służby wojskowej myśleli o pracy wojskowej dla dobra Państwa; 2) wyznaczenie na zastępców komendantów, 3) udzielenie urlopów, 4) używanie ich, jako pomoc instruktorom. 5) pierwszeństwo wyznaczania do szkoły podoficerów, 6) wybór broni i pułku. (O)

Dopiero od 1-go października mogą być podwyższone opłaty telefoniczne

Tak wynika z § 11 umowy między PAST. a abonentami

Warszawski Zarząd Telefonów zawiadomił swych abonentów, że podwyższone opłaty telefoniczne będą obowiązywały od dnia 1 lipca b. r.

Należy więc wyjaśnić, że PAST w dalszym ciągu miałyby się z prawem i nie wątpliwie sprawę w sądzie przegrałaby.

Przecież art. 11 „warunków korzystania z sieci telefonicznej” obowiązujący PAST powiada wyraźnie, że każdy następny abonament kwartalny „przedłuża się automatycznie na jeden kwartał kalendarzowy, o ile nie zostanie wypowiedzony przed pierwszym

dniem każdego kwartału”.

A więc, przy wypowiedzeniach i zmianach umów między Pastą a abonentami obowiązują pełne kwartały, Zawiadomienie rozesłane w Warszawie przez P.A.S.T., że należy płacić inne, podwyższone ceny od 1 lipca czyli za 64 dni, nie zaś za 90 — jest nieprawne.

Na to, by podnieść opłaty od 1 lipca, trzeba było uprzedzić abonentów przed 1 kwietnia. Do 1 lipca może P.A.S.T. uprzedzić abonentów o podwyżce telefonów od 1 października.

Rozłam w N. P. R.

Członkowie N.P.R.-prawicy wystąpili z frakcji radzieckiej

Onegdaj w nocy odbyło się posiedzenie frakcji radzieckiej N.P.R., na którym omawiano cały szereg spraw, związanych z taktyką stronnictwa na terenie Rady Miejskiej i Magistratu miasta Łodzi.

Na posiedzeniu zarysowały się ogromne różnice zdań, powstałe na tle dawniejszego rozłamu w stronnictwie Narodowej Partii Robotniczej na prawicę i lewicę organizacji.

Po burzliwych naradach kilku członków frakcji, którzy nie zgłosili w swoim czasie akcesu do lewicy N.P.R. złożyło oświadczenie następującej treści:

„Biorąc pod uwagę, iż taktyka frakcji

radzieckiej N.P.R. nie idzie po linii ideologii Narodowej Partii Robotniczej i w myśl postulatu klasy pracującej czego dowodem najjaskrawszym było zaniedbanie tak ważnej sprawy jak przyjmowanie robotników do spraw kanalizacyjnych, jak również panie dbanie szeregu innych spraw, grupa radnych — członków N.P.R. — prawicy oświadcza, iż udziału dalszego w pracach frakcji radzieckiej nie bierzemy.

Po złożeniu tego oświadczenia część radnych opuściła posiedzenie frakcji, zadokumentowując w ten sposób ostateczny rozłam we frakcji na prawicę i lewicę stronnictwa (bip)

Handel po godzinie 7-ej wieczorem

Prowadzą różne sklepiki żydowskie

Są w naszym mieście różne owocarnie i sklepiki ze słodyczami przeważnie żydowskie które korzystają z przysługującego im prawa zamykania swych zakładów dopiero o godz. 9 czy 11 wiecz. Sprzedają po zamknięciu innych odnośnych sklepów artykuły, które handel po godz. 7 jest wzbroniony.

W owocarniach można jeszcze o godz. 10 wiecz. kupić sardynek, ryb, różnych konserw, nawet win owocowych itp.

W mleczarniach zaś czy kawiarniach

wędlin, pieczywa, masła, sera, pocichu wódek itp.

Dzieje się w tym wypadku znaczna niesprawiedliwość, gdyż sklepy specjalnie sprzedające te towary, a ponoszące większe ciężary państwowe czy miejskie, zamykane są o godz. 7 wiecz. i nie mają możliwości konkurencji, tracąc z tego powodu.

Odnosne władze stanowczo winny zająć się uregulowaniem tej sprawy. (u)

W centrum europejskiej Łodzi

Buduje się drewniane chałupki.

Jak grzybów po deszczu namnożyło się w naszym mieście zbyt wiele różnych budek drewnianych, w których mieszczą się rozmaite sklepiki i stragany, co wyglądem naszego grodu upodabnia do jakiejś Koziej Wólki.

Nawet i pryncypalne ulice nie są wolne od tej plagi. Zrozumiałe by było, jeśliby ludziska budowali sobie tego rodzaju domki

na mieszkania dla siebie ze względu na głód mieszkaniowy, ale i wówczas należałoby przestrzegać, aby domki takie były stawiane przy ulicach bardziej oddalonych od centrum miasta, celem uniknięcia dysharmonji.

Stanowczo atoli władze miejskie nie powinny zezwalać na budowę drewnianych takich klatek, aby w nich mieściły się różne stragany.. (u)

Komiwojażerowie a kupcy

W ostatnich czasach zaczęli objeżdżać miasta i miasteczka komiwojażerowie z kolekcjami towarów, dając kupcom kredyt. Narzekają na to kupcy hurtownicy i komisjonerzy, bo prowincjonalni kupcy przestali przyjeżdżać do Łodzi, mogąc sobie zaoszczędzić koszty podróży i pobytu. Komiwojażerowie ci są przedstawicielami fabryk pomniejszych, które w ten sposób konkurują z większymi. Po powrocie z objazdu komiwojażerowie mają moc zamówień. (O)

Za niezameldowanie zmiany adresu

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych z polecenia komisarjatu rządu funkcjonariusze policji rozpoczną kontrolowanie po domach meldunków rezerwistów, czy wszyscy dopełnili obowiązku zameldowania zmiany adresu, słowem czy wszyscy mieszkają jeszcze pod adresem, wymienionym w książeczce wojskowej.

Powyższe przeprowadzone będzie ze względu na ogłoszone obecnie ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy.

Wszyscy rezerwiści, którzy tego obowiązku nie dopełnili winni niezwłocznie zgłosić zmianę adresu w biurze wojskowo-policyjnym magistratu. Opieszalsi grożą kary grzywny do 500 zł. (bip)

O „ejrów” w Łodzi

W swoim czasie gmina żydowska zwróciła się do magistratu w sprawie zezwolenia na urządzenie dookoła miasta ogrodzenia drucianego dla celów rytualnych t. zw. „ejrów”.

Obecnie magistrat odrzucił tę prośbę, powołując się na opinie miast Krakowa i Lwowa.

Z związku z powyższą odmową delegacja żydow-ortodoksów wysyła delegację do władz centralnych w Warszawie. (bip)

Rewizja komisji lotnej technicznej

W dniu wczorajszym komisja lotna techniczna komisarjatu w osobach zastępcy komisarza rządu p. Janiszewskiego, dr. Weylanda, komisarza policji i policjantów, dokonała szeregu rewizji nieruchomości łódzkich. Między innymi sporządzono protokoły w domu nr. 34 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie zepsute balkony zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. (bip)

Sprzedaż spirytusu skażonego

Oddział łódzki dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego zarządził z dniem 1 maja sprzedaż spirytusu skażonego w państwowych wytwórniach wódek i w komisowych hurtowniach monopolu spirytusowego dla sklepów detalicznych.

Specjalnie dla Łodzi sprzedaż będzie uskuteczniła w w państwowej wytwórni przy ul. Rokicińskiej 26 i w komisowej hurtowni Przeczalskiego przy ul. Traugutta 1. (bip)

Kronika policyjna.

W roli narzeczonego

Adler Władysław, zam. przy ul. Drzewnowskiej 54 zapoznał się z Marianną Kasprzakówną, do której począł się zalecać jako narzeczonego. Kasprzakówna nie podejrzewając w przyszłym swym narzeczonemu zwykłego oszusta, zaufała mu w zaręczynach, lecz oto Adler wyłudził od niej zegarek damski i parasolkę nie pokazując się więcej. Kasprzakówna o powyższym zameldowała policji, która się zajęła osobą Adlera. (U)

W dole kloacznym

W dniu wczorajszym podczas oczyszczania dołu kloaczego w posesji przy ul. Zeromskiego 4 znaleziono trupa noworodka pici żeńskiej. Zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum miejskiego. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (bip)

Pożary

W dniu wczorajszym w szarpani fabryki Z.M. Krakowskiego przy ul. Pomorskiej 69 wybuchł pożar z niewiadomych przyczyn, który się począł szybko rozszerzać. Zawezwano I i II oddział straży ogniowej. Pożar został umiejscowiony przez robotników przez przybyciem straży ogniowej.

Czy Magistrat łódzki ma zasługi?

Czego Magistrat łódzki dokonał w dziedzinie budownictwa

Nie wie lewica co., czyni prawica. La critique est aisee, mais l'art est difficile, mówią Francuzi. W łódzkim tygodniku „Prawda” (Nr. 16 r.b.), w artykule redakcyjnym „Wybory do samorządów” omawiającym rozwiązanie Rady Miejskiej Warszawskiej, znalazł się i łódzkiej R.M. poświęcony następujący kilkowiersz:

„Nikt tak samo płakać nie będzie po radzie miejskiej łódzkiej i dotychczasowych kierownikach łódzkiej gospodarki miejskiej. I jej bilans jest bierny a rezultaty ich gospodarki poprostu znikają gdy zestawie je z ogromem środków materialnych, jakie zużyto. Dwójka z minusem i dowidzenia”.

Nie chcąc przesadzać, może „Prawda” nieprawdę mówi, może cała działalność obecnego Zarządu Miasta i R.M. nawet na tyle nie zasługuje, może warta — jak mówią niektórzy nauczyciele — tylko „konia z dwoma cuglami”, t.j. pałki z dwoma minusami. Może. Lecz trzeba trzyletnie wypracowanie Magistratu zanalizować, poszczególnie błędy podkreślić, uzasadnić, wskazać jak należało czynić itp.

Affirmanti, non neganti, incumbit probatio, mówili starożytni, co znaczy: udowodnienie jest rzeczą twierdzącego, a nie przeczącego.

Moglibyśmy na tem poprzestać, lecz mniemając — jeżeli już nie wierząc — że Sanacja Moralna nie zawsze jest synonimem „Moral Insanity” przypuszczamy, że „Prawda” zechce ową probatio przeprowadzić; damy jej parę wskazówek na drogę.

Doradzamy przechadzki: na ul. Nowo-Marysińską, Drzewnowską, Cegielnianą, Konstantynowską i Nowo-Targową, gdzie będzie można oglądać 5 gmachów szkolnych wykończonych i oddanych do użytku przez obecną Mag., który po swych poprzednikach otrzymał tylko ich zręby.

Na Nowem Rokiciu i na ul. Wspólnej zobaczyć można dwa gmachy rozpoczęte w czasie obecnej kadencji i już oddane do użytku.

Na ul. Łęczyckiej i Aleksandrowskiej gromadzi się materiały do rozpocząć się mającej budowy 2-ich dalszych szkół, a na ul. Podmiejskiej oglądać można będący w stanie wykończenia największy gmach szk. (44 klasy), według projektu prof. Mączyńskiego.

Naprzeciwnie wznosi się kolonja mieszkalna na którą składają się 4 dwupiętrowe domy (po 2 bliźniacze) według projektu arch. Lisieckiego, o mieszkaniach po 2 pokoje, po 1 pok. z kuchnią i wygodami oraz po 1 pokoju.

W czasie dalszej przechadzki na ul. Przedziałnianej uwagę zwraca prawie już wykończony obchryzi Dom Wychowawczy dla Wydziału Opieki Społ. a na ul. Napiórkowskiego w trakcie budowy dom dla „bezdolnych”, dwupiętrowy, o 100 m. długości

frontu, w którym będą mieszkania jednoizbowe z kuchnią.

W 7 oddanych do użytku budynkach sekondarynych pobiera naukę 9,000 dzieci. Przy oglądaniu tych gmachów, niezawodnie zwiedzający zwróci uwagę na będące już pod dachem 5 domów piętrowych, mieszkalnych, szkolnych. Dalsze w b. r. wznosić się będą.

Na powyższe budowie i inne drobne oraz na wykończenie łaźni ludowej przy ul. Nawrot, rozpoczętej w ramach nieodpowiadających wymogom, bo za szczupłych, wydatkowano od 22. X 1922 r. do 31. XII 1926 r. zł. 6,028,021 gr. 64, w czym za czasów poprzedniej kadencji tylko około zł. 320,000

Zauważyć należy że koszt 1 mtr. zabudowanej przestrzeni waha się plus minus od 29 do 33 zł., a tych mtr. sześć jest 245,000 z górą, z czego same szkoły zabierają około 162,000 mtr. sześć.

Czy suma 6 milionów złotych „poprostu znika” należy udowodnić. Radzimy przytem dokładnie przestudjować zamierzenia budżetowe za lata 1924, 1925 i 1926 oraz ich wykonanie, jak również i budżet na rok 1927-28. Zbadać i przestudjować roczne sprawozdania Zarządu Miasta za r. 1924 i 1925. Zaleca się gorąco zbadanie działalności Wydziałów i innych np. Oświaty i Kultury i Opieki Społecznej, nie mniej Finansowego i Podatkowego, dla uświadomienia sobie stosunku samostojnych podatków samorządowych do ogólnopaństwowych.

Małuczko, małuczko, a Miasto dowie się, że pierwsza serja kanałów, oddana do użytku, bez nałożenia Samorządowi obrotu Ullien et Co; to tak że coś warte, powie z pewnością.. następne pokolenie. O brukach jeszcze będzie mowa. Nawiasem zauważymy, że od Rządu, otrzymano zamiast ustawowego zwrotu w wysokości 50 proc. kosztów, zaledwie około 18 proc. na budowę szkół, t.j. 796,821 zł zamiast 2,226,761 zł. do 31 XII 1926 r.

Nie twierdzimy, że wszystko jest dobrze, tak jak powinno być — lecz twierdzimy, że nigdzie do tąd po w. wojnie nie jest tak jak powinno być, i że nie jest najgorzej ani tak źle, jak tego pragnie „Prawda”.

Radzimy jeszcze sięgnąć po ostatni budżet okupantów z r. 1913, porównać zakres ówczesny działalności Zarządu m. z obecnym, jego ustawowe obowiązki z obecnymi i... działalność publiczną ówczesnego w. przemysłu z obecną.

Czekamy w nadziei, że „Prawda” spełni swoje zadanie, polegające na tem, że: Affirmanti incumbit probatio, inaczej trzeba będzie nolens volens stwierdzić, że mamy do czynienia z pustym frazesowiczem uprawiającym gorliwie Moral Insanity.

Inż. Karol Folkierski
Zawnik Magistratu m. Łodzi
Przewodniczący Wydziału Budownictwa

Jak otrzymywać świadczenia z Wydziału Opieki Społecznej

W ostatnich czasach bardzo wiele osób, pragnących otrzymać z Wydziału Opieki Społecznej (Moniuszki 10) rozmaite świadczenia, jako to: zapomogi, obiady, umieszczenie osób w Domach dla Starców i Kalek, Domach Wychowawczych itp. zwraca się w tych sprawach do Biura Wydziału z pisemne

mi podaniami.

W związku z powyższym Wydział Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że świadczenia powyższe zainteresowani uzyskać mogą bez składania podań, a jedynie po zgłoszeniu się do biura Wydziału i przeprowadzeniu przez Wydział kontroli.

Ofiar w ludziach nie było. Strat narazie nie nastąpiło. (U)

Również w dniu wczorajszym na posesji Nr. 21 przy ul. Rokicińskiej zapaliły się sadze w komini. Ogień został stłumiony przez lokatorów tegoż domu przed przybyciem straży ogniowej. (U)

Wypadki

Krysiak Marianna, bez stałego miejsca zamieszkania zasłabła w dniu wczorajszym z wycieńczenia w Parku Poniatowskiego. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu, przewiózł ją do Zbiorni Miejskiej. (U)

Sulecki Kazimierz zam. przy ul. Abramowskiej 20 w czasie naprawy dachu domu przy ul. Ogrodowej Nr. 2 spadł z takowego ulegając lekkiemu o-

brażeniu ciała. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go domu.

Kradzieże.

Akerman Lajb bez stałego miejsca zamieszkania, skradł w dniu wczorajszym 30 płaszczy damskich na szkodę Koziołkiewicza Łona, zam. przy ul. Grodzkiej 13. Powiadomiona o tem policja przyaresztowała złodzieja, którego osadzono w areszcie.

Kostecki Leon zam. w Domu Noclegowym przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich skradł w dniu wczorajszym mieszkance Ozorkowa Mariannie Marszałek torebkę, w której się znajdowało 40 zł. Złodzieja przytrzymał i oddano w ręce policji, która pociągnęła go do odpowiedzialności za kradzież. (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Na Targi Poznańskie.

Stowarzyszenie Polskich Kupa. i Przem. Chreśc. przypomina swym członkom, że upływa za kilka dni termin zapisywania się chętnych na wspólną wycieczkę na Targi Poznańskie. Na wycieczkę mogą zapisywać się rodziny członków i ich znajomi z rekomendacjami.

Wyjazd nastąpi 30 kwietnia r.b. w sobotę o godz. 10-ej wieczór, powrót wycieczki 4 maja rano. Stowarzyszenie ma przeznaczony wagon i opłatę pobiera tylko za przejazd w jedną stronę 15 zł., a z powrotem każdy uzyska na bilecie kolejowym zniżkę 66 proc. do czego potrzeba mieć legitymację członkowską, lub paszport. Nocleg dla członków zapewniony jest zbiorowy za opłatą minimalną w jednej ze szkół w pobliżu terenu Targu, w tym wypadku należy mieć z sobą poduszeczkę i pled. Zarazem są zarezerwowane pokoje z pościelą prywatną I, II i III klasy, od 4-eh do 8-miu zł. na dobę.

Zapisy przyjmuje sekretariat w godzinach biurowych tj. od godz. 10-ej do 2-ej i od 4-ej do 7 popołudniu, przy ul. Piotrkowskiej 113

Otwarcie wystawy Polskiej YMCA.

W ubiegłą niedzielę została oficjalnie otwarta w Polskiej YMCA Piotrkowska 243 wystawa prac młodocianych członków YMCA zgrupowanych w klubach: technicznym, koszykarskim, radioamatörów, piłeczkowym i t. d.

Wystawa jest otwarta codziennie do dn. 8.V, w godzinach 4—9 wiecz. Wejście bezpłatne.

ODCZYTY.

Chińczycy i tajemnice ich życia.

W nadchodzącą niedzielę dnia 1 maja wygłosi w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 prof. A. Puzylewicz odczyt nt. „Chińczycy i tajemnice ich życia”. Znany już na terenie Łodzi prelegent, doskonały znawca Chin w swym odczycie zapozna audytorium z chińskimi stosunkami społecznymi, politycznymi, religijnymi, ludnością, literaturą, obyczajami i chińskimi wojnami domowymi itd.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w Teatrze Miejskim premiera sztuki reżysera naczelnego „Republiki” p. Czesława Olszewskiego p.t. „Elenit — Alfa”

Rolę główną kobiecą odtwarza Irena Horecka. Wazniejsze męskie: Białoszyński, Grolicki, Krasnowiecki, Szubert, Woskowski, Ziemiński, Zeromski, oraz w pomniejszych: Gurynowicz, Kieliszczuk, Krzemieński, Kliszewski, Niedziałkowska, Łabędzki itd.

Jutro w czwartek „Kobieta i Pajac” po cennych zniożonych. W piątek na przedstawieniu dla „Inteligencji” po cenach najniższych dama będzie po raz ostatni w sezonie wyborna komedia P. Gavalta „Polamiana drabina” która wobec wyjazdu p. Relewicz—Ziemińskiej więcej powtórzona nie będzie. W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. M. Sępkiwicz. Niegrany dotąd na żadnej scenie polskiej dramat wierszem L.M. Morstina „Der Wisły”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj, w środę, piękny melodramat „Chata za wsią” w 5 obrazach. Jutro przewesoły wodewil w 4 aktach „Szukajcie dziecka”. Pojutrze w piątek raz jeszcze „Chata za wsią”.

„KRÓLOWA JADWIGA” W TEAT. POPULARNYM „Królowa Jadwiga”, piękny historyczny dramat Szujskiego. Premiera w sobotę dnia 30 b.m.

TEATR POPULARNY W SALI GAYERA

W najbliższą sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem w Teatrze przy ul. Piotrkowskiej 295 dana będzie sztuka h. „Gwiazda Syberji”.

ZE SREBRNEGO EKRANU

MORALNOŚĆ ULIC.

ODEON — CORSO

Wspaniały obraz produkcji niemieckiej z takimi tytanami ekranu jak: Werner Kraus, ulubieniec kółki publiczności Ernest Hofmann, piękny Jan Riemann, śliczna Mia Pankau i Evi Eva. Film zasługuje na specjalne omówienie, albowiem

Sprawa bezdymnego spalania.

Co wyjaśnia Stowarzyszenie dozoru kotłów

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów pisze nam:

W sprawozdaniu ze Zjazdu Lekarzy Sanitarnych w Nr. 113 „Rozwoju” wkradła się pomyłka, którą ze względu na zainteresowanie, jakie sprawa bezdymnego spalania wzbudziła, uważamy za swój obowiązek sprostować:

W Łodzi posiadamy dotychczas tylko paleniska na miał węglowy, autor zaś sprawozdania ma na uwadze paleniska na pył węglowy.

Przejsie „z 38 palenisk na 2 paleniska” zależne jest nie od zmiany „palenisk” lecz od całkowitej bardzo kosztownej zmiana

ny instalacji kotłowej i maszynowej. Zamias* starych kotłów o pow. ogrzew. 100 m. 2 każdy, postawiono w danym wypadku kotły o 800 m. 2 p. o. każdy, a w miejsce maszyn parowych z kondensacją, pracujących niskopiętną parą nieprzegrzaną, zaistalowano przeciwnieśnieniową turbinę na parę wysokopiętną i przegrzaną.

Odnosnie palenisk na „pył węglowy” zaznaczamy że ich zastosowanie nie rozwiązuje sprawy zanieczyszczania powietrza, przeciwnie, stosowanie tych palenisk powoduje w środowiskach gęściej zaludnionych bardzo wielkie narzekanie, zmierzające nawet do żądania ich skasowania.

Pogoda zmienna jest!

Jak ją tłumaczy Polski Instytut Meteorologiczny.

W dniu 21 IV. 1927 r. nad Polską przesuwali się z dużą szybkością masy powietrza, kierując się z zachodu i południowego zachodu ku wschodowi. Prędkość wiatru prawie na całym obszarze była bardzo duża i wynosiła przeciętnie więcej niż 12 m. sek. Lokalne porywy znacznie przekraczały tę wartość i dochodziły nawet do 25 m-sek (Chojnice).

Wichura trwała przez dzień cały i noc oraz cały dzień następny. W tym czasie kierunek wiatru uległ zmianie i wskutek tego masy powietrza przesuwały się ku wschodowi i południowemu wschodowi. Również rozmieszczenie siły uległo zmianie, tak, że najsilniejsze wiatry wystąpiły na południu kraju (Lwów 20 m. sek), na północy zaś nieco straciły na sile.

Aby zrozumieć przyczyny zjawiska, należy rozpatrzyć sytuację barometryczną w dniu poprzedzającym wichurę: nad środkową częścią półwyspu Skandynawskiego znajdował się niezbyt głęboki obszar niskiego ciśnienia, nad Polską zaś nasuwał się

zwyż z nad Atlantyku. Następnego dnia na stąpiło dość szybkie przesunięcie się i pogłębienie wspomnianej depresji nad Finlandją, jednocześnie nad Polską obszar zwyżony, wzmagal się na sile. Nastąpić zatem musiało szybkie przesuwanie się mas powietrza z obszaru wyżowego ku niżowi w kierunku z zachodu na wschód.

Następnego dnia depresja posunęła się jeszcze dalej na wschód a jednocześnie rozszerzyła swój wpływ bardziej ku Rosji Południowej. Ponieważ w Polsce ciśnienie w dalszym ciągu wzrastało, spadając jednocześnie nad Rosją południową, stąd powstał obrót kierunku wiatru oraz wzmocnienie się jego siły w południowej połowie Polski.

Obecnie wchodzimy w sytuację dość podobną do sytuacji barometrycznej z przed 3 dni. Nad Skandynawią znajduje się nowa depresja. Tylko obszar wyżowy uległ rozszerzeniu bardziej ku wschodowi. Spodziewać się zatem znowu należy na północy Polski dość silnych wiatrów z zachodu.

PRAWO I SĄD.

Za dziesięć procent

Dawid Lubiński uzyskał „część” kupiecką.

W dniu 21 kwietnia rb. odbyło się zebranie wierzycieli firmy „Dawid Lubiński w Łodzi”. Syndyk tymczasowy odczytał sprawozdanie z zarządu masy upadłości. Upadły Dawid Lubiński zaproponował swym wierzycielom układ na warunkach następujących, a mianowicie: że zapłaci wierzycielom 10 procent przyjętych do masy wierzytelności w ciągu 2-eh tygodni po uprawomocnieniu się układu. Sędzia komisarz zezwolił na zawarcie układu pojednawczego i poddał ten wniosek pod głosowanie nad propozycją upadłego. Za przyjęciem układu wypowiedziało się 7 obecnych wierzycieli, reprezentujących

sumę zł. 6,707,61, przeciwko układowi nikt się nie wypowiedział.

Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania i z uwagi na to, że z ogólnej liczby zgłoszonych do masy upadłości 7 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 6,707,61. Sędzia komisarz uznał, że układ został zawarty prawidłowo i zgodnie z wymogami kodeksu

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w dniu 25 kwietnia rb. postanowił układ pojednawczy zawarty w dniu 21 kwietnia rb. zatwierdzić i Dawida Lubińskiego uznać za usprawiedliwionego do przywrócenia czci kupieckiej. (o)

obok nadzwyczaj ciekawego scenarjusza, wspaniałej reżyserji, dominuje przede wszystkim w obrazie tym koncertowa gra artystów. Całość utrzymana jest na poziomie jaknajwyższym. Z uznaniem należy podkreślić wyniki ruchliwej dykcji ki-

no-teatrów: Odeon i Corso, która nie ustaje w doborze największych pereł ekranu, które rzucone są na rynek polski. Nie można pominąć milczenia doborowej orkiestry, szczególnie do obrazu do

NOWE KSIĄZKI.

„KROL KIRGIZKI ABDA-CHAN”.

Jest to 72 tomik „Roju” z cyklu „Polacy na szlakach świata” pióra Al. Gzowskiego.

Zaopatrzonej mapką, daje barwny obraz ekspedycji przez stepy Azji środkowej.

PRZEZ RADJO.

Program na dzień 27 kwietnia

Warszawa, 1111 m. — 15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; 15,30 Wykład „Historja Polska” wygłosi prof. Henryk Mościcki; 16,00 Wykład p.t. „Adam Asnyk” wygłosi p. Gąsiorowska; 16,45 Program dla dzieci „Miś i Micia”; 17,15 Koncert popołudniowy; 18,40 Rozmaitości; 19,00 „Skrzynka pocztowa”; 19,30 Odczyt p.t. „Komunikacja” wygłosi prof. A. Janowski; 19,55 Komunikat rolniczy; 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. 22,00 Sygnał czasu. Komunikaty Prasowe; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol” Poznań 270,3 m. — 17,15 Koncert; 18,45 Część nadprogramowa.

Berlin 483,9 m. — 11,00 Koncert z płyt gramofonowych; 13,30 Muzyka dzwonów kościelnych; 17,00 Popularny koncert symfoniczny; 21,00 Wieczór kabaretowy; 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław 315,8 m. — 12,00 Poranek symfoniczny; 16,30 Koncert muzyki operetkowej; 20,15 Koncert symfoniczny.

Wiedeń 517,2 m. — 11,00 Poranek symfoniczny; 18,15 Koncert muzyki lekkiej. 21,05 Wieczór muzyki wokalnej; w programie duety Schumanna, Brahmsa i Dvorzaka; 20,30 Muzyka taneczna.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 26 kwietnia

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjedn. 8,92

Holandia 357,96

Londyn 43,45

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,40

Praga 26,50

Szwajcaria 172,12 i pół

Sztokholm 239,55

Włochy 50,10

Wiedeń 125,85

W dalszym ciągu b. mocna tendencja dla dewizy na Włochy. Całe zapotrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski. Rubel złoty 4,60.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. dolar. prem. 55,30; 8 proc. LZ państw Banku gosp. kraj 91,00; 6 proc. poz. dolar. r. 1920 85,85 10 proc. poz. kol. 102,50; 5 proc. państw. poz. kon. 68,00; 4 i pół proc. LZ 65,00; 5 proc. LZ Warsz. 70,00 8 proc. LZ Warsz. 82,50; 4 i pół proc. LZ. Warsz. 64,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 151,00; Bank handlowy 9,15; Bank Polski 158,25; Bank Zachodni 5,30; Bank zw. sp. zar. 97,50; Kijewski 92,00; Spiess 90,50; Częstocice 3,40; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,35; Nobel 5,30; Lilpop 27,00; Norblin 163,00; Ostrowiec 88,00; Pocisk 3,60; Rudzki 2,12; Starachowice 4,70; Zieleniewski 24,50; Zawiercie 42,00; Żyrardów 21,26; Haberbusch 136,00; Spirytus 3,90;

Z pożyczek państwowych słabsze: 5 proc. prem. jowa dolarowa i 10 proc. kol. Listy Warszawy słabsze. Akcje z początku zebrania mocno, w końcu, wskutek realizacji zysków kursowych — słabiej.



Wirówki i Konwie

i wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty

— poleca — 1147—

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź A. Kościuszki 29.

sięgi Oplat Stemplowych

według nowych wzorów 1505—

ustalonych przez Min. Skarbu poleca

A. I. Łasrowski

Telefony 341 i 550

PRAWO I SĄD.

Dochód musi być ściśle stwierdzony.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Adm.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio wyrok na podstawie skargi podatnika z Łodzi S. Kamienieckiego, mający doniosłe znaczenie dla płatników podatku dochodowego, a dotyczący sposobu wymiaru tego podatku.

Jak wiadomo, bowiem, urzędy skarbowe dość często wymierzają podatek dochodowy na podstawie posiadanych pośrednich dowodów, a nawet przypuszczeń co do źródeł zarobkowania podatnika. I tak w wypadku, które rozstrzygnął przed kilku dniami

Najw. Tryb. Adm. władze podatkowe przyjęły nie tylko dochód, osiągnięty z prowadzonego przedsiębiorstwa, lecz również ze sprzedaży prywatnej brylantów, rzekomego pośredniczenia przy handlu mieszkaniami itd.

Na podstawie skargi podatnika Najw. Trybunał Adm. w wyroku swoim uchylił decyzję komisji podatkowej, orzekając, że nie można wymierzać podatku dochodowego od dochodu, płynącego z ubocznych źródeł zarobkowania jeżeli dochód ten nie został z całą ścisłością stwierdzony. (i)

Za wypuszczenie złośliwego bankruta

SĄD ZAŻĄDAŁ 100 TYSIĘC Y ZŁOTYCH KAUCJI

W dniu wczorajszym otrzymało stow. Kupców szereg informacji od bawiących w Wilnie delegatów, którzy udali się tam dla ochrony interesów kupców łódzkich narażonych na poważne straty przez oszustwa i upadłość wielkiej hurtowni „B-cia Puńscy”. Delegacja ta przyjęta została przez prokuratora sądu okręgowego w Wilnie, który przyrzekł swe poparcie dla zagrożonych interesów kupiectwa łódzkiego, zdając sobie sprawę, iż precedens ten mógłby wywołać

cały szereg podobnych afer na kresach, które zakupuja w Łodzi poważne ilości towarów. Początkowo prokurator zażądał od uwiezionego Puńskiego 30 tys. zł. kaucji następnie jednak, po zapoznaniu się ze szczegółami tego wyrafinowanego oszustwa kwotę żadaną podniósł do 100 tysięcy. Drugi współwłaściciel firmy zbiegł w niewiadomym kierunku, najprawdopodobniej zagranicę, wobec czego rozesłane zostały za nim listy gończe. (e)

ZYCIE SPORTOWE.

Kontrpropozycja Ligowców

„ZBUNTOWANI” DYKTUJĄ CIĘŻKIE WARUNKI POKOJU.

Warunki na jakich PLPN. mógłby się połączyć z PZPN, poniżej podajemy:

1) Zmiana organizacji PZPN. stosownie do postulatów o organizacji Państwowego Związku Piłki Nożnej, Zmiana ta ma być przeprowadzona w przeciągu 6 tygodni od daty podpisania ugody.

2) Uznanie istnienia klasy państwowej w postaci 14 klubów Ligi Państwowej.

3) Uznanie przynależności klubów Ligi I do klasy A, Ligi II do kl. B. i Ligi III do kl. C z zachowaniem stosunku w klasach jak 1:2:4

Tam gdzie tego zasłaby potrzeba, przeprowadzi się jednoroczne rozgrywki eliminacyjne, celem doprowadzenia stanu ilościowego klas do wyżej wymienionego stosunku.

4) Gracze klubów ligowych pozostają w tych klubach w jakich będą się znajdować w dniu podpisania ugody.

5) Siedziba Związku Państwowego zostaje przeniesiona do Warszawy.

6) Od zawodów klubów klas państwowej w mistrzostwie Zarząd klasy państwowej pobiera 3 proc. brutto, zaś Zarząd Związku Centralnego 2 proc. brutto.

7) Składka roczna klubów klasy Państwowej, wynosi 200 zł z czego: 150 zł. wpływa do kasy Zarządu Klasy Państwowej, zaś 50 zł. do kasy zarządu centralnego.

8) Od wszelkich bez wyjątku zawodów

potrąca się 1 proc. brutto na Związek Związków Sportowych oraz 1 proc. brutto na Fundusz Olimpijski piłkarski na ręce i do rozporządzenia Z.Z., Powyższe 2 proc. mają być wpłacone do kasy Z.Z. najdalej w ciągu dni 10 od chwili ukończenia zawodów.

9) Maksymalna ilość zawodów między państwowych w ciągu 1 roku określa się na 4 przyczem terminy powyższych zawodów muszą być ogłoszone do dnia 31 stycznia każdego roku.

10) Międzyokręgowe i międzymiastowe zawody, odbywać się mogą jedynie w dniach zawodów międzypaństwowych.

11) Wszelkie mistrzostwa decydują się stosunkiem bramek przy równej ilości punktów, a gdyby miał decydować 3 mecz całkowitym dochodem z takowego dzieła się kluby biorące w nim udział.

12) W sprawie długów PZPN. utworzoną zostaje komisja złożona z 5 osób, a mianowicie 2 z PLPN., 2 z PZPN. i przewodniczącego z ramienia Związku Związków Sportowych Długi powstałe z winy członków Zarządu PZPN. mają być przez nich osobiście uregulowane, wszelkie inne zobowiązania przejmuje szluzowana organizacja (Państwowy Związek Piłki Nożnej).

Powyższe warunki zostały przesłane P.Z.P.N., (C-S)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne. Nawrot 88, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Stoliński L. Złota 2.

Kijański, Przejazd 70.

Witt, Anny 22.

PPogorzelski, Hrabowska 3.

Buzekiewicz, Karola 18.

SLUSARNIE MECHANICZNE

Chmielewski, Anny 28.

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

MASARNIE:

Krygier, Konstancynowska 78.

J. Velnicki, Sienkiewicza 18.

Marka, Gdańska 512.

Bautz, Zamenhova 14.

Derdziowski, Wólczańska 156.

Lubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Bwicz, Konstancynowska 84.

Suwałski, Radwańska 35.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczańska 62.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietrz, Wólczańska 109.

FRYZJERZY:

Świrski, Zamenhova 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO - DEKORACYJNE:

Łuczak, Zamenhova 2.

KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Sała, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stef. Kaliński, Napiórkowackiego 5.

Wołowski, Aleksandrowska 47.

Pawlicki, Anny 24.

Płoszajski, Wólczańska 151.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapczyński, Juliusza 23.

LAKIERNIE:

Józ. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

Potrzebni wykwalifikowani

1497-

tokarze,

Zgłaszać się do biura ruchu, Piotrkowska 217.

Tow. Akc. „J. John” w Łodzi.

Potrzebny chłopiec z kaucją

do roznoszenia gazet,

2284-

Zgłaszać się do Adm. „Rozwoju”

Nie wyrzucajcie skórek pomarańczowych

każdą ilość kupuję i płacę dobre ceny

Cukiernia Tatrzańska, Sienkiewicza 40.

P. S. Kupuję także od najmniejszych ilości.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

Ł O D Z,

Zamenhova 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek pokryć meblowych, 60261

Zakład zegarmistrzowski Jan Chmiel

1443

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zegarów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Wszelką biżuterję i zegary na raty.

Uprożne ogłoszenia

Sprzedaż.

AIAIA! Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gęste, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, etażerki, wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 116, 1 p. front tel. 41-61. 1171-6

Dom piętrowy murowany z ogrodem, sadem i przylegającym placem do sprzedania. Wład. damość na miejscu Nowo-Pabjanicka 27, (Chojny) 2520-1

Jadanka (jasny dąb) robota Wutkego, w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Cena zł. 1200 Wład. Kilińskiego 154 11 p. 5522-5

Do sprzedania tanio pół domu z 24 mieszkaniami przy ul. Krzywej 5, między Widzewem a Dąbrówką Wład. Nowo-Pabjanicka 27, m. 3. 2264-2

Power męski nowy tanio sprzedam Zakątna 86, m. 10. Nowicki. 2306-2

Zakład fryzjerski, w dobrym punkcie do sprzedania, lub przyjmie się współnika celem powiększenia interesu. Wiadomość Wólczańska 253, w sklepie. 2301-1

Obawie trwałe, zgrabne, tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 1 p. 2250-9

Sprzedam plac ul. Senatorska 4, Wład. Grabowa 32, Kucharski. 2200-5

Magiel z mieszkaniem i maszyną bebenkową do zycia sprzedam Wład. Konstancynowska 86, sat. lewa front. 2300-2

Posady i prace.

załatwowane.

Zaginął wyżeł brązowy. Odprawić za wynagrodzeniem Skład Apteczny Andrieja 2324-1

Na wypłatę!

Wiosna nadejdzie! Najpiękniejsza para roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszcze, gotowe i na obstatunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych towarów: Bostony, gabaryny, rypsy, popeliny, Crepe de chine, tafta, mesalina akssmit, chifon-welour we wszystkich kolorach, Podzewki, swetry wełniane i jedwabne pończochy, skarpetki torebki, parasolki, biały towar, purpur, materace, prześcieradła, ręczniki, obrusy, chusteczki, popeliny, zeltry, staminy, opal, satyny, chasiny, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Frotki od metra i odpasowane okna. Portjery, chodniki, dywaniki koło i na łóżkami. Narzutki, kołdry watowe, pluszowe, pikowe, gobelinowe i satynowe. Podpinki, Chastki artystyczne, jedwabne i moc innych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny Najdogodniejsze warunki. Na wypłatę poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 38-48, przy składzie do usług krawiec damski i męski. 398-1

Potrzebna zdolna pracowniczka chemiczka 6-go Sierpnia 45 pralni. 2314-2

Służąca na przychodnię do sprzątaną sklepu. Nawrot 1 m 4. 2312-3

Potrzebna służąca do wszystkiego Berowicz. Kilińskiego 46, tr. 1 p. 2228-1

Potrzebna inteligentna panienka do dzieci. Kilińskiego 80 poprzeczna of. III-cie piętro, m. 47. 2526-1

Potrzebna służąca ze świadectwami Gdańska 90, 1 p. front 2300-2

Potrzebna dziewczyna do sprzątaną Kilińskiego 80, poprzeczna of. III p m. 47. 2510-1

Potrzebna dziewczyna do kuchni Piotrkowska 45, cukiernia 2296-1

Poszukiwane.

Osoba uczciwa wyjedzie na wesele zająć się gospodarstwem, zająć umie, od zaraz albo od 10 maja Wład. u W. P. Lesiakowej Pańska 75, w Łodzi. 2334-6

Poszukuje posady inkasenta, kasjera lub t. p. młodej kancji 1500 zł Oferty do Rozwoju sub „Posada” 2330-2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panią na mieszkanie Sienkiewicza 32, m. 1. 2308-2

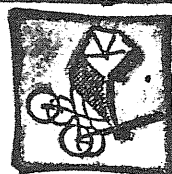
Przyjmę 2 panów na mieszkanie Gdańska 21, m. 19. 2310-2

Różne.

Wielka stołów stolik tanio do sprzedania dla egiptu lub piwiarni. Wład. Kilińskiego 129 w sklepie. 2322-1

Inkasent

energiczny na stałą pensję i prowizję z kaucją 500 zł. potrzebny. Wład. w Adm. „Rozwoju” 2316-1



Wózki dźwigające, łóżka metalowe, materace do meblowych łóżek. „Patent” Najdogodniej najtańszej w składzie fabry

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu. 349-

Stereotyper

do rotacyjnej maszyny potrzebny. Zgłaszać się do Rozwoju od 9-10 rano 1495-5

Zdolny

Przedrukacz

potrzebny na stałą kondycję. Piśmienne zgłoszenia pod „G. G.” do Adm. Rozwoju.



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyosajne 7 gr., wśród drobnych 10; nekrologa 25 dr, komunikaty 20 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej w, po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszeniu p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (lin. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Książkowa), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca: inż. T. Czajewski.

W Łodzi: T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.